ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WOLNOŚĆ

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXII — № 149
Wtorek 30 Maja 1939
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20. powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Brama Azji Mniejszej - zamknięta

dla naporu niemieckiego

Specjalny wysłannik dziennika „Paris-Soir" nadesłał z Ankary sprawozdanie z obszernej i bardzo interesującej rozmowy z tureckim ministrem spraw zagr. Saradzoglu.

W rozmowie min. Saradzoglu, charakteryzując politykę turecką przypomniał, że Kemal Ataturk po zlikwidowaniu systemu kapitulacyj europejskich w Turcji pragnął współpracy z mocarstwami zachodnio - europejskimi, godząc się przy tym całkowicie z nową sytuacją wytworzoną po wojnie światowej na Morzu Śródziemnym t. zn. przewagą Anglii i Francji na tym morzu. Wkrótce jednak — oświadczył min. Saradzoglu Barresowi — pewne inne mocarstwo zaczęło okazywać dążenie do zmiany tej sytuacji na Morzu Śródziemnym i do zajęcia stanowiska, zajmowanego poprzednio przez Francję i Anglię. Turcja, która dążyła do równowagi sił na tym terenie zaczęła podejmować środki ostrożności, zawierając układ bałkański i zacieśniając stosunki z Rosją. Ostatnio, gdy Niemcy próbowały narzucić Rumunii układ handlowy, min. Saradzoglu zaprosił min. Gafencu do Stambułu i zapewnił go o pomocy tureckiej w razie potrzeby. Następnie doszło do operacji włoskiej w Albanii. Turcja zdawała sobie sprawę z tego, że akcja ta ma charakter czysto strategiczny i wobec tego dla swej obrony musiała podjąć także pewne zarządzenia strategiczne.

W dalszym ciągu min. Saradzoglu wyraził opinię, iż w razie wybuchu wojny i w wypadku, gdyby mocarstwa „osi" chciały zwrócić swój główny wysiłek przeciwko Francji, to musiałyby mieć pewność, że osiągną zwycięstwo w ciągu dwóch miesięcy. Gdyby mocarstwa „osi" sądziły, że nie zdołają zmiażdżyć Francji w ciągu tego okresu czasu, to muszą sobie zabezpieczyć rezerwy przez opanowanie Azji Mniejszej i w tym celu musiałyby przejść przez Bosfor. W tej sytuacji — oświadczył min. Saradzoglu korespondentowi „Paris Soir" — my Turcy zajęlibyśmy stanowisko zdecydowane. Zawarliśmy układ z Anglią i podpiszemy go wkrótce definitywnie. W najbliższym czasie dojdziemy również do porozumienia z Francją.

Naturalnie, dodał minister, dla dostatecznego przeciwstawienia się naporowi niemieckiemu, w razie gdyby zwrócił się w kierunku Bosforu, Turcja potrzebowałaby pewnej pomocy w materiale i pomocy technicznej. Nad tymi sprawami pracuje się obecnie. Poza tym Turcja zmierza do zacieśnienia paktu bałkańskiego.

Barres kończy swoją korespondencję wnioskiem, że brama prowadząca do Azji Mniejszej jest zamknięta przed naporem niemieckim w sposób decydujący.

Choroba tow. Attlee

Przywódca Labour Party tow. Attlee, który przybył do Southport na konferencję partyjną, zachorował ci ko. Lekarze przypuszczają, iż będzie on musiał na czas dłuższy powstrzymać się od wszelkich zajęć.

Jak odpowie „oś"

na zakończenie „systemu bezpieczeństwa"

Koła polityczne Paryża są przeświadczone, że tydzień bieżący przyniesie sfinalizowanie rokowań między Londynem i Moskwą oraz między Paryżem i Ankarą. Główne zainteresowanie koncentruje się obecnie na ewentualnej odpowiedzi „osi" Berlin — Rzym na te układy.

Na łamach prasy paryskiej pojawiły się już informacje i rozważania, przewidujące, że Berlin i Rzym mogą odpowiedzieć na wyniki akcji dyplomatycznej Londynu i Paryża albo przez wypowiedzenie układu śródziemnomorskiego przez Włochy, albo przez ogłoszenie w Berlinie, że akcja Bonnet-Ribbentrop z 6 grudnia ub. r., proklamująca granice francusko-niemieckie nad Renem, jako ustalone, przestaje być dla Niemiec obowiązująca. Tę ostatnią ewentualność rozważają koła polityczne paryskie z najzupełniejszą obojętnością, przypominając, że po ostatniej operacji niemieckiej, dokonanej nad Czechosłowacją, deklaracja ta już właściwie straciła swe podstawy i że minister spraw zagranicznych Bonnet na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych sam skonstatował, iż agresywna akcja niemiecka deklarację tę przekreśliła jednostronnie.

Na temat ewentualnego wypowiedzenia układu śródziemnomorskiego między Rzymem i Londynem, w kołach paryskich twierdzą, że Rzym oparł się stanowczo wszelkim naciskom Berlina w tym kierunku.

Jako ewentualna odpowiedź niemiecka na akcję francusko-angielską, brana jest za tym pod uwagę sprawa mocnego nacisku „osi" Berlin—Rzym na Hiszpanię, w celu skłonienia jej do przystąpienia do partu antykominternowskiego, by w ten sposób zamanifestować wzmożenie sił „osi".

Pod znakiem woli obrony

Święto Ludowe

Na tegorocznych zebraniach z okazji święta ludowego, urządzanych przez Stronnictwo Ludowe, zostały uchwalone jednobrzmiące rezolucje o charakterze wysoce patriotycznym nast. treści:

„Chłopi, będący naturalnymi gospodarzami kraju, mimo wszelkich zastrzeżeń, jakie mają do obecnego systemu rządzenia, poczuwają się do odpowiedzialności za losy Państwa, które jest czymś ważniejszym i czymś trwalszym od przejściowych rządów i systemów rządzenia. To też wobec naprężonej sytuacji międzynarodowej, grożącej każdej chwili wybuchem, wobec zuchwałych żądań, wysuniętych przez Hitlera pod adresem Polski, chłopi oświadczają, iż tak, jak w roku 1920, GOTOWI SĄ STANĄĆ W PIERWSZYM SZEREGU DLA OBRONY GRANIC I INTERESÓW POLSKI PRZED ZAKUSAMI ZEWNĘTRZNYMI.

**

Nadchodzące z całego kraju wiadomości stwierdzają, że wszędzie obchody Str. Ludowego odbyły się, choć w salach zamkniętych, przy ogromnej liczbie uczestników i w nastroju podniosłym. Nastroje jednakowe, skierowane przeciw faszyzmowi międzynarodowemu, na rzecz współpracy z demokracjami Zachodu. W wielu miejscowościach witali obchody i przedstawiciele PPS oraz młodzieży naszego ruchu.

W Tarnowie przemawiał prezes W. Witos, witany owacją entuzjastyczną. Zakończył przemówienie okrzykiem: **„Niech żyje Polska!"**. Każda wzmianka o „propozycjach" hitleryzmu w stosunku do Polski (Gdańsk i autostrada) wywoływała wybuchy oburzenia. Jeżeli idzie o sytuację wewnętrzną, stanowisko ruchu ludowego tak samo nie odbiega od stanowiska, zajętego przez nas w dn. 1 maja.

Paderewski czuje się lepiej

W stanie zdrowia Paderewskiego nastąpiła — według twierdzenia leczącego go dr. Dunhama — dość znaczna poprawa.

Powrót legionistów włoskich z Hiszpanii

W niedzielę w nocy weszły do portu w Kadyksie dwa statki, na pokładach których w dn. 31 maja lub najpóźniej w dniu 1 czerwca odpłyną do Włoch członkowie „legionu" włoskiego. W uroczystości pożegnania legionistów Rząd hiszpański reprezentować będzie minister spraw wewn. Suner.

Liczby dokładne

o wyborach wileńskich

Ponieważ w Wilnie „matematyka kielecka" na szczęście nie obowiązuje, — ogłoszono tam przed kilkoma dniami dokładne liczby, oświetlające przebieg głosowania do Rady Miejskiej w dn. 21 maja.

Ilość mandatów, uzyskanych **przez** poszczególne listy, nie daje, oczywiście, **prawdziwego** obrazu „rzeczywistości rzeczywistej", bo w grę wchodzi t. zw. geometria wyborcza (nierówna ilość mandatów, przypadających na różne okręgi wyborcze). Daleko ważniejsza jest — dla orientacji — **liczba głosów** na poszczególne listy.

Otóż wedle obliczeń wileńskich:

1) listy **Katolicko-Narodowego Komitetu Wyborczego** (Str. Narodowe i grupa „Słowa") uzyskały około 23—24.000 głosów;

2) listy **„Ozonu"** — około 10.000 głosów;

3) listy **P.P.S., Klasowych Zw. Zawodowych i demokratów** — około 9.400 głosów;

4) listy **„Bundu"** — do 8.000 głosów;

5) listy **„Poalej-Sjon"** — do 3.000 głosów;

6) listy **mieszczańsko-żydowskie** — około 6.000 głosów.

7) listy t. zw. pracownicze — 350 głosów.

Trudno będzie twierdzić, że „Ozon" reprezentuje społeczeństwo wileńskie.

P. O. P.

W dn. 5 czerwca upływ termin wpłaty 2-ej raty Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Kto subskrybował Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i wpłacił pierwszą ratę — wypełnił część obowiązku obywatelskiego. Trzeba nadal konsekwentnie prowadzić akcję pożyczkową, przestrzegając ściśle terminów rat subskrypcyjnych od tego bowiem zależą istotne rezultaty pożyczki i wzmożenie potęgi lotniczej kraju.

Znów zabito studenta

na Politechnice lwowskiej

W dn. 24 b. r. doszło do zajścia na politechnice lwowskiej między grupą studentów Żydów a grupą studentów „narodowców". Student chemii politechniki lwowskiej Markus Landesberg w wyniku bójki przewieziony został do szpitala, gdzie w dn. 26 b. m. zmarł. W sprawie powyższej wdrożyły dochodzenie władze prokuratorskie.

Przyjęcie u gen. Franco



Gen. Franco, po przyjęciu defilady swej „narodowo - włosko - niemiecko - maurytańskiej armii w Madrycie, urządził wielkie przyjęcie w Escurialu. Na zdjęciu gen. Franco przyjmuje gratulacje z powodu zwycięstwa, odniesionego nad ludem hiszpańskim.

Projekt zmiany ustawy

o neutralności Stanów Zjednoczonych

W liście, skierowanym do obu izb Kongresu Stanów Zjednoczonych, sekretarz stanu Hull sformułował w [illegible] punktach projekt zmian do ustawy o neutralności. Projekt ten przewiduje:

1) Zakaz wjazdu statków amerykańskich w strefy, na których toczy się wojna bez względu na rodzaj transportu, jaki statki te wiozą.

2) Ograniczenie wykonywania czynności handlowych przez obywateli amerykańskich na terenach objętych wojną.

3) Wysyłanie towarów ze Stanów Zjednoczonych do państw, biorących udział w wojnie, tylko po uprzednim transferze należności w gotówce.

4) Uregulowanie ustawowe sprawy udzielania kredytów państwom, prowadzącym wojnę.

5) Uregulowanie sprawy kapitałów państw wojujących, ulokowanych w Stanach Zjednoczonych.

6) Kontynuowanie polityki kontroli nad przemysłem zbrojeniowym oraz eksportem broni.

Chińczycy walczą wszędzie...

Agencja Domei donosi: W poniedziałek rano popełniono na terenie koncesji międzynarodowej nowy akt terrorystyczny. Dwóch Chińczyków oddało w hotelu na Hupeh Road szereg strzałów do wysokiego urzędnika nowego rządu prowincjonalnego Kiangsu.

Urzędnik oraz dwóch towarzyszących mu przyjaciół odnieśli ciężkie rany.

Japończycy rewidują

niemieckie okręty

Agencja Reutera donosi z Szanghaju: Japoński okręt wojenny zmusił do zatrzymania się udający się do Szanghaju niemiecki statek „Sauerland", przy czym kilku oficerów japońskich dokonało dokładnej rewizji statku. Generalny konsul niemiecki w Szanghaju złożył w tej sprawie protest u władz japońskich.

Frak, cylinder i nerwy

komisarza Buerckla

Komisarz Buerckel wydał zarządzenie tej treści: „Wielka ilość urządzanych w Wiedniu imprez, bankietów i przyjęć zaczyna mi już działać na nerwy. Trzeba nie wychodzić z fraka i cylindra, by móc nadążyć temu. W dziedzinie tej nastąpić musi zmiana. Liczba podobnych przyjęć i imprez zostanie obecnie zredukowana do minimum, a charakter ich znacznie uproszczony".

Zdecydowana postawa Francji

Ale p. Déat znów na scenie

Postawa Francji jest mocna, zdecydowana. „Monachijskie" nastroje — a więc chęc rezygnacji ze stosunków w Europie środkowej i wschodniej — dawno przeminęły. Dziś wszystkie pisma podkreślają wielkie znaczenie Polski. Oświadczenia Daladiera są bardzo stanowcze. Tak dalece, że nawet Kerillis — tak głęboko rozżalony na Daladiera za „Monachium"—stwierdza w „Epoque", że jest całkowicie zadowolony z „nowego" Daladiera; nie trzeba tylko — powiada — próbować usprawiedliwiać dawniejszych grzechów.... A Duff Cooper, b. pierwszy lord admiralicji angielskiej, podziwia na szpaltach „L'Oeuvre" ogromne wzmocnienie sił Francji: Francja pokazała, pisze, co może uczynić naród wolny w chwili niebezpieczeństwa!

Postawa Francji jest naogół jednolita. Są wyjątki. Do nich należy poseł **M. Déat**, który swe „monachizujące" artykuły umieszcza w radykalnym „L'Oeuvre". Przyznajemy się: trochę **dziwi nas ta nadmierna gościnność**, aczkolwiek wiemy, że „L'Oeuvre" ma zwyczaj umieszczania artykułów dyskusyjnych i że kilkakrotnie ostro skarcił p. Déata po pierwszym artykule. Poco jednak umieszcza dalsze?

Pierwszy artykuł p. Déata jest znany naszym czytelnikom — pisaliśmy o nim bardzo krytycznie. P. Déat oświadczył, że francuski chłop nie chce „umierać za Gdańsk". Goebbels (tak!) ogromnie się ucieszył z tego artykułu i kilkakrotnie go z uznaniem zacytował. Ale w „Oeuvre" A. Bayet wyjaśnił p. Déatowi, że chodzi nie o Gdańsk, lecz o **WALKĘ Z HEGEMONIĄ NIEMIECKĄ W EUROPIE**, chodzi o los Francji.

Bardzo trafnie odpowiedział p. Déatowi t. **Liebermann** w artykule, umieszczonym w jednym z zagranicznych tygodników polskich p. t. **„Panie Déat, tak się nie mówi o Polsce!"** W tej mocnej odpowiedzi czytamy:

„To, co pan Deat wie o Polsce, świadczy nie tylko o jego KOMPLETNEJ IGNORANCJI, lecz ponadto o BRAKU UMIARU w tym, co jest dopuszczalne lub nie. Otóż wystąpienie posła Deata zasługuje bez jakiegokolwiek przedmiotowego dyskutowania nad poruszonym tematem na SUROWE POTĘPIENIE choćby ze względu na sojusz polsko - francuski i jego rolę w obecnym przesileniu międzynarodowym. Panie Deat, NIE MA PAN ŻADNEGO POJĘCIA O ZNACZENIU GDAŃSKA DLA POLSKI, nie wie pan wcale o tym, że Gdańsk, choćby w dotychczasowej swej roli, zakreślonej w traktacie wersalskim, ma dla Polski olbrzymie znaczenie, bo stanowi dla niej kwestię ŻYCIA LUB ŚMIERCI, po prostu jest NACZELNYM WARUNKIEM utrzymania niepodległego bytu Rzeczypospolitej.

Jednakże — gdy faszyzm włoski rzucił wyzwanie narodowi francuskiemu, premier Daladier odpowiedział spokojnie: „Ani piędzi ziemi, ani jednego z naszych praw nikomu"! Z tą samą stanowczością odpowiedział na roszczenia niemieckie minister Beck i za każdym jego słowem stoimy my wszyscy — robotnicy i chłopi polscy, cały naród i wołamy głośno na świat cały: „Choćby nas wszyscy mieli opuścić, — twierdzą nam będzie każdy próg!"

Po potępieniu przez redakcję „L'Oeuvre" sądziliśmy, że kariera Déata **na szpaltach poważnego „L'Oeuvre" się skończyła**; przestanie pisać przynajmniej na te tematy. „Zwrot" nawet doniósł, że redakcja „wymówiła mu swe szpalty, i p. Déat przeniósł się do innego pisma".

Niestety!...

10-go maja ukazuje się **drugi** artykuł p. Déata w „L'Oeuvre". Autor dziękuje redakcji za gościnność i oświadcza, że musi odpowiedzieć na niektóre krytyczne uwagi, wywołane pierwszym artykułem.

Ten drugi artykuł nosi tytuł „skromne uwagi". Nie ma tam tego ironicznego tonu pod adresem Polski, jaki był w pierwszym. Jednakowoż — pozycja ta sama! „Monachijska"... W dalszym ciągu autor nie rozumie czy też nie chce zrozumieć, o co chodzi w Europie. Z tego powodu — widać — lekceważy sobie rolę Polski. O co mu chodzi? Jest niezadowolony Z GWARANCYJ (!), udzielonych Polsce przez Anglię i Francję. Jak że to? powiada: Sama Polska, los jej niepodległości, ma rozstrzygać o wojnie i pokoju w Europie?!... „Muszę powiedzieć, że jeśli naprawdę zdecydowano się na wielki konflikt, — można **lepiej wybrać punkt wyjścia**". A dalej wyraźniej: „czyż można p. Beckowi powierzyć troskę o nasz los?!"

Na ten artykuł nie odpowiadaliśmy. Każdym artykułem p. Déata przejmować się nie musimy. Tymbardziej, że to „argumentacja" stara: p. Déat wciąż stara się przedstawić sprawę tak, że Francja ma walczyć o Polskę. Już raz mu odpowiedział p. Bayet, że przy tym sposobie rozumowania Anglia może powiedzie Francji, że nie będzie walczyła o francuskie Nancy...

Przykro tylko nam było, że „L'Oeuvre" umieszcza takie artykuły. Coprawda na czele numeru umieszczono hasło „Gościnność dla idei". Gościnność? Gościnność — naturalnie — jest rzeczą piękną... Ale taka gościnność może wywołać wrażenie, że to nie gościnność, lecz — chwiejność.

Czy p. Déat już się uspokoił?

Nie, prowadzi swą „monachijską" polityczkę dalej. Tylko trochę w inny sposób, — **pośredni**. 21-go maja umieszcza — niestety wciąż w „L'Oeuvre" — wstępny artykuł p. t. **„Ustrój („reżim") wojenny— to ustrój totalny"**. Dowodzi tam, że wojna może spowodować totalizację nawet państw demokratycznych, przynajmniej częściową, — bo wojna będzie wymagała wielkiego naprężenia sił, jednolitego kierownictwa i t. d. A więc — kończy p. Déat — musimy pamiętać, na jakie ryzyko idziemy! Ba! Déat straszy przemysłowców i dostawców (!), że obecnie na wielkie zyski wojenne liczyć nie mogą. Trzeba o tym wiedzieć! — kończy — nie będzie niespodzianek i spóźnionych skarg!

Do czego ma służyć ta „argumentacja"? Przede wszystkim (co do „totalizacji") może najwyżej wyrazić **jedną tylko tendencję** okresu wojny: **przecie wojna światowa** przyniosła nie przekreślenie, lecz **pogłębienie** demokracji we Francji i Anglii! Ale najważniejsza: przecie nikt do wojny się nie rwie! we Francji! chodzi o stworzenie siły, która by utrzymała **pokój!** I o odparcie faszystowskiej agresji! **Przecie p. Déat rozumie, jak będzie** wyglądała **prawdziwa** totalizacja (i rozbiór!) Francji — w razie, powiedzmy, zwycięstwa państw faszystowskich!

Ale na **szczegółową** polemikę szkoda miejsca i czasu! Mamy przed sobą **klasycznego** „monachijczyka", który nie rozumie całej grozy położenia w Europie. Nie rozumie także położenia Francji i roli jej sojuszników w środkowej Europie. Do czegoż zmierza? do osamotnienia Francji? Na co liczy? na łaskę Hitlera?

Rola p. Déata jest dziwna. I zarazem **szkodliwa**. Wolna trybuna w „L'Oeuvre" jest rzeczą dobrą. Ale nie jest rzeczą właściwą, by wolna trybuna została oddana do użytku **SYSTEMATYCZNEJ KAMPANII** w wiadomym kierunku.

Pocieszamy się tym, że to głos jednego z **ostatnich** „monachijczyków" w dzisiejszej Francji, — w mocnej, skonsolidowanej, zdecydowanej Francji.

Przykro nam, — ale musieliśmy jeszcze raz zdemaskować grę p. Déata...

K. CZAPIŃSKI.

Przegląd prasy

PO WYBORACH SAMORZĄDOWYCH. ODPOWIEDŹ OZON-owi.

Wczoraj obszernie pisaliśmy o zabawnej „statystyce" prasy „Ozonowej", która stara się w samorządowych wyborach po miastach dopatrzeć się — wbrew faktom — „zwycięstwa" OZON-u. Cała prasa nie - Ozonowa (jak cytowaliśmy wczoraj) przyznaje zwycięstwo PPS. i dużą PORAŻKĘ OZON-u.

Wczorajsza prasa (niezależna) daje należytą odprawę pp. „statystykom" z OZON-u.

„Czas" stwierdza, że *„cyfry to nie wszystko"*. Gdzie „zwyciężał" OZON? W MAŁYCH MIASTECZKACH, zwłaszcza na KRESACH WSCHODNICH:

„Wyrobienie polityczne wyborców jest oczywiście większe w dużych miastach niż w małych miasteczkach, jest też znacznie większe na zachodzie kraju, niż we wschodnich jego dzielnicach. Również w małych miasteczkach zwłaszcza na kresach wschodnich sam proces wyborczy jest tak mocno uproszczony, że właściwie nie ma w nim wcale pierwiastka współzawodnictwa między poszczególnymi ugrupowaniami, stającymi do wyborów. A właśnie tak się złożyło, że triumfy Ozonu miały miejsce przede wszystkim w mniejszych miastach i miasteczkach, a poza tym na wschodnich głównie obszarach kraju. To oczywiście rzuca już pewne światło na rezultaty wyborów.

W podobny sposób wykpiwa — w kilku artykułach — „triumfy" OZON-u *„Kurier Polski"*. Podkreśla fakt, że OZON miał do swej dyspozycji WŁADZE i WPŁYWY:

„Wydaje nam się, że przy tych ocenach popełniony jest jeden poważny błąd: inną, ilościowo i jakościowo, miarę trzeba przykładać do sukcesu ugrupowania, które znajduje się u władzy, ma wpływy i rozległe możliwości politycznego działania, inną do wyników stronnictw, które tych atutów i przywilejów nie posiadają.

Jeżeli uwzględnić tę wysoce pomyślną dla Ozonu koniunkturę, to trudno nie uznać, że na jej fali zbyt wysoko on nie wypłynął".

A w innym artykule dziennik omawia likwidację *litewskiego* „OZON-u" i przejście do metod demokratycznych na Litwie. Przy tej sposobności pisze o zabawnych metodach statystycznych „Gazety Polskiej" i „Kuriera Porannego":

„Na rzecz Ozonu zapisano „bezpartyjnych prorządowców" w liczbie 28,3 proc. i „apolitycznych" w ilości 10,8 proc. i uznano, że Ozon zdobył razem aż 56,7 proc. Wszystkim innym stronnictwom i mniejszościom narodowym pozostawiono łaskawie resztę mandatów, na każde ugrupowanie po 10 — 15 proc., a także i mniej.

Jedno z wielkich złudzeń usiłuje się tu przemycić do opinii publicznej".

Usiłuje się, istotnie. Ale opinia polska tak znowu naiwną nie jest! Prasa OZONowa nie może przeboleć, że z [illegible]askiem runęła podstawa do „monopartyjnych" aspiracyj. Trudno: ZAWALIŁA SIĘ!

K. CZ.

Uwaga! motocykliści!

Wzmożenie się wypadków motocyklowych z nastaniem sezonu wiosennego powodowane przez karygodne lekceważenie przepisów przez motocyklistów, zmusza powołane władze do wzmożenia nadzoru nad ruchem motocyklowym i rygorystycznego zwalczania przekroczeń obowiązujących przepisów o ruchu.

Jednocześnie władze zwracają się z apelem do związków motocyklowych o wywarcie wpływu na swych członków i zwrócenie uwagi na konieczność przestrzegania przepisów, ostrzegając równocześnie, że w celu zapewnienia bezpieczeństwa i spokoju publicznego za lekkomyślną, zbyt szybką oraz hałaśliwą jazdę bez tłumików, zatrzymywane będą przez organa kontroli dowody i znaki rejestracyjne motocykli.

Nagrodzona Oszczędność

Dnia 27 maja 1939 r. odbyło się w P. K. O. szóste publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii V grupy B.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za kwartał ubiegły w terminie do dnia 30 kwietnia 1939 r.

Premie po zł. 500.— padły na n-ry: 621.870, 647.842, 664.971, 666.152, 668.219, 692.046, 693.918.

Premie po zł. 250.— padły na n-ry: 604.872, 605.146, 605.999, 611.669, 614.336, 617.351, 621.257, 622.886, 623.905, 623.937, 627.670, 630.594, 641.048, 642.530, 643.206, 647.150, 647.927, 650.617, 674.780, 678.303, 679.227, 683.267, 686.067, 686.675, 688.288, 689.192, 690.448, 698.045.

Premie po zł. 100.— padły na n-ry: 601.116, 602.641, 603.383, 603.685, 604.098, 604.564, 604.942, 605.357, 605.792, 606.516, 607.049, 607.219, 609.307, 609.339, 609.404, 610.838, 611.475, 612.814, 613.587, 615.320, 615.333, 616.407, 617.352, 617.689, 620.297, 620.732, 623.047, 624.351, 626.022, 627.024, 627.632, 627.732, 627.998, 629.2[illegible]5, 632.229, 632.319, 632.566, 636.605, 637.184, 637.858, 638.379, 638.409, 639.542, 641.113, 641.438, 642.372, 643.713, 643.722, 644.053, 646.035, 646.800, 649.115, 649.166, 651.536, 652.111, 653.042, 656.694, 657.366, 658.302, 658.353, 658.732, 660.656, 661.420, 662.914, 663.400, 663.695, 665.006, 665.545, 666.665, 668.123, 668.758, 668.854, 669.343, 670.924, 671.107, 672.241, 673.670, 673.891, 675.477, 675.513, 675.720, 676.311, 677.646, 678.787, 681.253, 682.372, 683.005, 684.532, 684.675, 684.913, 685.312, 6[illegible]8.088, 688.289, 688.723, 691.834, 698.010, 692.066, 692.231, 693.820, 694.389, 695.836, 696.192, 696.649, 696.689, 696.727, 697.950.

Ponad to padło 283 premie po zł. 50.—.

Ogółem padło 434 premij na sumę 35.250.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-ej jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii, książeczki nie tracą swej ważności, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych składek.

Premie wylosowane w poprzednim premiowaniu, dotychczas niepodjęte:

zł. 100.— n-ry: 623.056, 660.858, 665.896,

zł. 50.— n-ry: 605.645, 609.577, 612.248, 612.495, 637.406, 638.630, 651.976, 688.485, 691.960, 693.808, 696.516.

Po raz drugi padły premie:

zł. 250.— na nr.: 611.669,

zł. 100.— na n-ry: 632.566, 641.113, 688.723,

zł. 50.— na n-ry: 601.000, 614.742, 619.832, 6[illegible]2.833, 634.131, 636.725, 637.712, 641.966, 659.732, 669.543.

Cykl powieściowy Teodora Dreisera

TEODOR DREISER: I. „Finansista". II. „Proces". III. „Tytan". IV. „Pieniądz i zdrada". — Przekład M. Tarnowskiego. Warszawa, „Powszechne Tow. Wydawnicze", (1939); str. 358 (I), 380 (II), 364 (III) i 384 (IV).

Dreiser należy do najpopularniejszych pisarzy amerykańskich, choć popularność jego większa jest z pewnością w... Europie, niż w Stanach Zjednoczonych ,gdzie rekordy poczytności zdobywane są przez powieści innego typu i kalibru. Twórczość Dreisera ma bowiem— podobnie jak twórczość Uptona Sinclaira — charakter wybitnie społeczny i daleka jest niezmiernie od optymistycznie week'endowej produkcji rozmaitych Tarkingtonów. Aczkolwiek Dreiser nie jest związany z żadnem ugrupowaniem politycznym i w toczonych przez nie walkach udziału nie bierze, od zarania swego pisarstwa zajmuje się żywo kwestiami socjalnymi i gospodarczymi, uczestniczy w wielu imprezach i przedsięwzięciach humanitarnych, a w powieściach swych zarówno jak w życiu staje zawsze bezkompromisowo po stronie najemników, gnębionych i wyzyskiwanych przez butny i zachłanny kapitał.

Taka postawa Dreisera nie zjednała mu, oczywiście, sympatyj ze strony amerykańskich sfer posiadających i rządy dzierżących. Powieści Dreisera — zwłaszcza te pierwsze, zanim nazwisko autora nie nabrało światowego rozgłosu— były konfiskowane i szykanowane. Dreisera ,który demaskował niecne machinacje potentatów giełdy i przemysłu amerykańskiego, okrzyczano jako „bolszewika", a jego życie prywatne obrzucono lepkim błotem plotek i insynuacyj. Trudne i kamieniste były drogi pisarza, który swój „program" ideologiczny w takich oto prostych i skromnych wyraża słowach (w wywiadzie z p. Al. Janta-Połczyńskim, z r. 1931): „Mój program społeczny dla Ameryki oparty jest na prostej i uczciwej zasadzie równowagi i sprawiedliwości. Na zasadzie koniecznego prawa stanowienia o sobie tej masy 125 miln., która nie jest właścicielką fabryk ,ani kopalni, ani banków, która poza znikomą cząstką nie zbiera owoców własnej pracy, a tylko bogaci nią i wzmaga niezasłużenie potęgę obcych sobie instytucyj i ludzi. Jest obowiązkiem i prawem wszystkich decydować o kierunku, w jakim pójdzie wielki przemysł ,w którym pracują, jest ich prawem i obowiązkiem stanowić o losie tego pieniądza, jaki pomnażają"... Poglądom swoim nie chce Dreiser nadawać stempla jakiegoś „izmu". uważa je za własność osobistą, którą jednak chętnie oddaje w służbę wielkich ideałów wyzwolenia i sprawiedliwości społecznej.

W czterotomowym cyklu powieściowym, spolszczonym starannie przez p. Marcelego Tarnowskiego, przedstawił Dreiser jakgdyby historię naturalną kapitalizmu amerykańskiego, ilustrując jej perypetje wnikliwą opowieścią o dziejach życiowych Franka Cowperwooda, bohatera o bardzo symbolicznym — mimo swej realności — zarysie. Losy Cowperwooda, rozgrywające się na tle powstawania i rozwoju wielkich centrów przemysłowych w drugiej połowie ub. stulecia, stanowią skrót i odbicie wszystkich „blasków i nędz" amerykańskiego kapitalizmu ,jego ambicyj i osiągnięć, jego klęsk i katastrof. Dreiser celowo i świadomie analizuje przeszłość, aby wyciągnąć z niej naukę i wskazania na czas teraźniejszy, aby — co więcej — ustalać wytyczne, któreby milionowym rzeszom ludzi pracy wskazywały drogę i cele postępowania.

W swym szeroko zakrojonym cyklu powieściowym ,w tej ogromnej epopei „amerykanizmu", Dreiser nie ułatwia sobie zadania metodami łatwizn i szablonów pisarskich. Jego bohater nie jest bynajmniej „czarnym charakterem" z agitacyjnego melodramatu, predestynowanym do działań niskich i godnych potępienia. Przeciwnie, Frank Cowperwood — to człowiek o wielkich zaletach umysłu i charakteru, o żelaznej woli, która umie miażdżyć wyrastające przed nią przeszkody. Tylko, że w danych warunkach, w środowisku żarłocznych rekinów, w atmosferze bezwzględnej i brutalnej walki o władzę, wpływy i pieniądze, z jednostki pokroju Cowperwooda musi wyrość typ aspołeczny, despota bez skrupułów, zapatrzony w potęgę złota, walczący z przeciwnikami wszelką bronią, byleby ta broń była skuteczna, byleby użycie jej pozwoliło być zawsze na wozie, a nigdy pod wozem. Jest to więc historia degeneracji człowieka w zasadzie wartościowego, który w innych warunkach ustrojowych stałby się niewątpliwie mocną i pożyteczną dla zbiorowości jednostką.

Robota powieściowa Dreisera jest — jak zwykle — solidna, poważna, dbała o dokładność realiów i szczegóły charakterologiczne postaci pierwszoplanowych. Na przestrzeni 1500 stron czuje się, rzecz prosta, niekiedy pewne osłabienie twórczego napięcia, pewne przygasanie werwy autorskiej; wirtuozerią artystyczną Dreiser nie olśniewa, możnaby mu raczej zarzucić brak polotu i jakgdyby twardość w pomysłach kompozycyjnych. Ale tetralogia, o której tu piszemy, zarówno jak inne powieści Dreisera, jest przede wszystkim dokumentem społeczno - obyczajowym, dokumentem, który świadczyć ma o tym, jak ciężki i potworny jest gmach kapitalistycznej niewoli i jak wiele trudu kosztować ludzkość będzie zburzenie murów tej Bastylii. Autor „Tragedii amerykańskiej" i „Ameryki tragicznej" za wszelką cenę pragnie dać świadectwo prawdzie. Trzeba mieć respekt dla tej szlachetnej pasji demaskatorskiej i odkrywczej — i głębokie uznanie dla pisarza, który swą bogatą i cenną twórczość uważa świadomie za funkcję dziejących się przemian społecznych, za wykładnik haseł i dążeń najpowszedniejszych i najbardziej dziś zrozumiałych.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

O rozszerzenie frontu pokojowego

Jeśli państwa totalne liczyły na wygranie „wojny nerwów" ze „zgniłymi" państwami „demoliberalnymi" — to wojnę tę już przegrały.

Potężny aparat gospodarczy Francji i Anglii został przestawiony na potrzeby zbrojeniowe i aparat ten daje sobie świetnie radę z szybkim tempem dozbrojenia. Objawy paniki, o które tak łatwo, gdy w grę wchodzą trwożliwe, spekulacyjne kapitały, nie występują. Wprost przeciwnie. W gospodarce Francji, której dawały się najwięcej we znaki, występują WYRAŹNIE OZNAKI POPRAWY, które trzeba objektywnie stwierdzić, bez względu na stosunek do metod min. Reynaud.

Tej spokojnej, skoncentrowanej pracy przeciwstawiają się nerwowe wysiłki „osi", wikłającej się w trudnościach „gospodarki wojennej", prowadzonej już od dawna, w czasie pokoju, kosztem uszczuplania rezerw i wykorzystania całej zdolności produkcyjnej.

Państwa totalne chciały wojny... GOSPODARCZEJ, więc ją mają. Brutalnie odrzuciły przepojony szlachetnym idealizmem apel Prezydenta Roosevelta. Same się wyrzekły praw udziału w światowym porozumieniu surowcowym, handlowym, emigracyjnym, czy innym.

Dziś na czoło wysuwa się wzmocnienie FRONTU POKOJOWEGO PRZECIW AGRESOROM. Czy jednakże porozumieniu politycznemu nie powinno towarzyszyć porozumienie gospodarcze?

Wracamy do poruszonego przez nas tematu. Wracamy z okazji bardzo ciekawego artykułu na ten temat, który pojawił się w paryskim organie Gen. Konfederacji Pracy, „PEUPLE".

Czytamy tam, że byłoby celowym

„...wzmocnić wielką koalicję pokojową przez szeroką organizację gospodarczą, obejmującą Stany Zjednoczone. Czy jest chimerą w naszej sytuacji domagać się, by wszystkie kraje, przeciwstawiające się agresorowi, oddały sobie nawzajem do dyspozycji środki, niezbędne do obrony?"

Metody, jakie należałoby zastosować przy powołaniu takiej organizacji, odbiegają znacznie od metod „klasycznych", „liberalnych", zbaczają z linii normalnej, w myśl kanonów liberalnych, wymiany międzynarodowej, ale rzecz ciekawa — takim metodom zaczynają co raz śmielej hołdować Anglicy. Wbrew tradycji wolnohandlowej swego kraju.

Wszyscy pamiętamy, jak niedawno Anglia wkroczyła na rewolucyjne tory w dziedzinie walutowej, jak dokonała wielkiego skoku KU WALUCIE „KIEROWANEJ".

I oto znakomity ekonomista, J. M. KEYNES, domaga się dalszego kroku naprzód. Już nie starczy „kontrolowany" obrót pieniężny. Trzeba kontroli handlu zagranicznego, kontroli ruchu kapitałów.

I świat anglosaski nie ogranicza się do teorii. Dokonywa i w dziedzinie regulowanych obrotów, opartych na wzajemności, czynów na wielką skalę. Niedawno doniesiono o ogromnej WYMIANIE TOWAROWEJ między Londynem a Waszyngtonem. Chodziło o wymianę bezpieniężną (bez dewiz i złota) surowców dla tworzenia rezerw wojennych; amerykańska pszenica i bawełna za angielski kauczuk i miedź.

Tego rodzaju metody nie są czymś wyrozumowanym. Zjawiają się jako logiczne następstwo takiej sytuacji, jak nagromadzenie w Stanach Zjednoczonych nadmiaru złota, co grozi zagwożdżeniem całego obrotu międzynarodowego.

Jeśli więc w Anglii żądają już znakomici przedstawiciele nauki ekonomicznej kontroli państwowej nad całym handlem zagranicznym, jeśli w obawie o dalszy odpływ złota, przechodzi się do wymiany: „towar na towar" — to takie metody planowe będą napewno rozszerzone.

Mogą posłużyć jako wciągnięcie do intensywnej współpracy gospodarczej z demokracjami zachodu, innych państw Europy, zagrożonych przez ekspansję „osi" — państw, które nie mogły znaleźć z demokracjami zachodu wspólnego języka, dopókąd te kraje upierały się przy przestarzałych metodach polityki handlowej.

Wielki front gospodarczo - polityczny państw pokojowych położy tamę agresji. Stanowić też może zawiązek nowej pokojowej współpracy narodów świata.

Sytuacja surowcowa Rzeszy

przedstawia się bardzo niepomyślnie

Według wyliczenia pisma *„The Economist"* Rzesza przywiozła w r. 1938 surowców za 1.850 milionów marek, podczas, gdy w roku 1937 — za 1.973 milionów. Nie oznacza to jednakże redukcji przywożonych ilości surowców, gdyż jednocześnie ceny spadły o 15 procent.

Jak widać z poniższej tabeli przywóz większości surowców w ciągu ostatniego roku wzrósł poważnie.

Poszczególne surowce figurują w tej tabelce w tysiącach ton:

	1937	1938
wełna	1ɔ3,2	138,8
bawełna	244,8	250
kauczuk	100	91,9
ruda żel.	20.620,9	21.927,5
miedź	262,5	358,4
nafta	1.058,2	1.357,1
nasiona oleiste	1.670,4	1.846,5
budulec	2.623,8	2.615,8
drzewo (in.)	1.663,2	1.674,6
tytoń	90,4	93,8
kakao	73,8	79,5

Ta tendencja zaznaczała się również w ciągu pierwszych miesięcy r. b., zwłaszcza, jeśli idzie o paliwo płynne, smary.

Trudno jest ustalić, jakimi rezerwami Rzesza rozporządza. Na progu wielkich zbrojeń hitlerowskich, Rzesza z czasów kryzysu rozporządzała znacznymi zapasami surowców m. in.—rudy szwedzkiej. Te zapasy zostały zużyte. Trudno powiedzieć, w jakim stopniu zostały one odnowione. Zdaje się, że były momenty, *gdy bieżąca produkcja zużywała całe zapasy.*

Import surowców nie jest znaczny, jeśli uwzględnić rozmiary produkcji, której wartość obliczana jest na 85 miliardów marek.

A więc, trudno przypuścić, by Rzesza zdołało nagromadzić poważne zapasy.

Z drugiej strony zaznacza się *wzrost importu półwytworów:* z 963 milionów marek wartości w r. 1937 na 1.041 milionów w roku 1938.

Ten wzrost napewno pozostaje w sprzeczności z dążeniami do samowystarczalności.

W porównaniu do r. 1933, pierwszego roku rządów hitlerowskich nastąpiła poważna redukcja importu bawełny i mniejsza — wełny. Pozostaje t zapewne w związku z zastosowaniem sztucznego włókna. Nastąpiła też redukcja przywozu drewna, co się wiąże z rabunkową gospodarką w lasach, z wyrębem, bez względu na *niszczenie lasów.* Tę samą politykę zastosowano ostatnio w Sudetach, gdzie nakazano zwiększyć wyręb o 150 procent.

Natomiast wzrósł import rudy żelaznej, miedzi oraz nafty, mimo rozwoju produkcji syntetycznej.

Pamiętajmy jeszcze, że i Austria i Sudety i Czechy, wyjąwszy może drzewo oraz węgiel zależą od surowców przywożonych. Wielkie Niemcy mają większe kłopoty surowcowe, niż dawny Reich.

Ta sytuacja stawia pod znakiem zapytania wartość niemieckiego przygotowania wojennego.

Poza tym — odbija się ciężka sytuacja surowcowa bardzo niepomyślnie na sytuacji niemieckiego eksportu.

Któż nie pamięta hasła Hitlera: *„eksport albo śmierć".*

Angielski tygodnik *„Financial Times"* wskazuje, że w Portugalii i krajach południowej Ameryki coraz częściej notowane są *ostatnio skargi na stale pogarszającą się jakość importowanych niemieckich maszyn i in. wyrobów gotowych.* Pogorszenie jakości tych wyrobów jest wynikiem stosowania przez Niemcy nisko - wartościowych rud do wyrobu stali, co w konsekwencji wpływa na obniżenie jakości artykułów z niej produkowanych.

Przy zdobywaniu bowiem rudy odpowiedniej do wyrobu wyższych gatunków stali Niemcy — podkreśla następnie pismo — napotykają na znaczne trudności. Posiadając na własnym terytorium jedynie nisko procentowe złoża rudy, które są przerabiane w zakładach Hermann Goering w okręgu Siltzgitter i Linz — Niemcy zmuszeni są ponosić bardzo wysokie koszty przeróbki tych rud na wysoki gatunek stali, to też, jeśli idzie o t. zw. *„stal eksportową"*, stwierdzić można wyraźną tendencję utrzymywania jej na możliwie niskim poziomie ze względów oszczędnościowych.

Wysokowartościowych rud, jakie dostarczyły Rzeszy Francja i Szwecja, Niemcy przeważnie nie przeznaczają na potrzeby przemysłu pracującego na eksport. Poza tem sprawę przydziału tych rud Rzeszy wymienione kraje regulują w sposób dowolny i w sensie zwykle dla Niemiec niekorzystnym o czym świadczą zaobserwowane ostatnio wypadki — wskazuje dalej pismo — czynienia przez Francję i Szwecję utrudnień bądź opóźnień w dostawach rud Niemcom.

W świetle uwag „Financial News" jasno więc widać z jak znacznymi kłopotami związana jest akcja niemieckiej ekspansji handlowej, której perspektywy z tej racji układają się niezbyt pomyślnie.

Nie wolno przecież jeszcze zapominać o innych trudnościach niemieckiego eksportu — o potężnej konkurencji angielskiej.

Sytuacja gospodarcza kraju

Zatrudnienie i zarobki

Życie gospodarcze kraju znajduje się pod znakiem ożywionej działalności przemysłowej. Już pierwsze miesiące r. b. przyniosły w większości działów gospodarki przewagę nad takimże okresem roku minionego, co uwydatnia się we wzroście wskaźników produkcji.

DOBRA WYTWÓRCZE I SPOŻYWCZE

Wskaźniki te, jeśli weźmiemy pod uwagę marzec 1938 i 1939 r. przedstawiać się będą następująco (1928 = 100)

	1938	1939
wskaźnik ogólny	115	122
dobra wytwórcze	137	144
dobra spożywcze	102	108

Uwzględniony jest tu już wpływ produkcji Zaolzia.

Jak widzimy z powyższego, produkcja dóbr spożywczych również wzrasta, jednakże rozpięcie między jej stanem a między stanem produkcji dóbr wytwórczych pozostaje znaczne.

Dziś żyjemy w okresie „koniunktury zbrojeniowej" jest też nieuniknione, że przemysł, produkujący dobra, związane bezpośrednio ze zbrojeniami musi mieć przewagę nad produkującym dobra spożywcze. Jednakże niewątpliwie w interesie całości gospodarki, w interesie państwa leży, by w miarę możności produkcja dóbr wytwórczych nadążała we wzroście. Niechybnie słuszną jest opinia, że **gospodarka okresu pogotowia powinna być w miarę możności zbliżona do okresu normalnej działalności gospodarczej.**

Normalne obroty konsolidują gospodarkę. A to jej wzmocnienie — to ważny element w pogotowiu na wypadek wojny.

Ponieważ jednak stan obrotów związany jest z poziomem życiowym szerokich mas, więc również **kwestia ich poziomu życiowego nie jest problemem obojętnym.**

OZNAKI OŻYWIENIA

Większość działów wytwórczości daje, jak już mówiliśmy obraz ożywienia gospodarczego. Dotyczy to bardzo wydatnie przemysłu ciężkiego. Przemysł naftowy pozostaje wciąż pod znakiem trudności naturalnych, ale spożycie wewnętrzne wykazują wzrost.

Oto niektóre bardziej charakterystyczne dane co do stanu produkcji w marcu 1938 i 1939 (tysiące ton):

	1938	1939
węgiel	3.003	3.652
ropa	43	44
surówka	83	112
stal	143	179
cement	102	124

ZATRUDNIENIE

Jest rzeczą niewątpliwą, że zatrudnienie wzrasta w powolniejszym tempie, niż wzrost produkcji.

Oto — na podstawie „Wiadomości Statystycznych" (z których pochodzi przeważnie część naszych danych) — porównanie wskaźnika ogólnego produkcji oraz wskaźnika zatrudnienia (w górnictwie, hutnictwie, w wielkim i średnim przemyśle — marzec 1938—1939 wobec 1928 = 100)

	1938	1939
wskaźnik produkcji	115	122
wskaźnik zatrudnienia	90.6	94

Pozostaje to bez wątpienia w związku ze wzrostem wydajności pracy, z racjonalizacją i modernizacją produkcji. Liczba zatrudnionych wzrosła z **770.431 w końcu marca 1938 na 826.882 w końcu marca 1939,** licząc górnictwo, hutnictwo i większy oraz średni przemysł przetwórczy i uwzględniając już Śląsk za Olzą.

Wzrost zatrudnienia w poszczególnych działach produkcji przedstawia się następująco (marzec 1938 — marzec 1939):

	1938	1939
górnictwo	103.657	120.084
hutnictwo	48.412	58.111
przemysł przetw.	609.899	639.623
w tym:		
metalurgia	156.448	171.106
włókienniczy	154.152	158.871

Według danych urzędowych, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wyniosła w marcu 1939 — 491 tys. wobec 490 tys. przed rokiem.

Według ostatnich zestawień liczba bezrobotnych zarejestrowanych wynosiła 341 tys.

ZAROBKI ROBOTNICZE

Dane statystyczne, dotyczące zarobków robotniczych ogłaszane są z opóźnieniem. W styczniu r. b. przeciętny zarobek godzinny w górnictwie, hutnictwie, przemyśle przetwórczym (większy i średni) wynosił 79 groszy. Dla porównania podajemy zmiany przeciętnego zarobku godzinnego w ciągu lat:

1928 — 93 gr.
1932 — 86 gr.
1937 — 74 gr.
1938 — 78 gr.

W poszczególnych gałęziach przemysłu przeciętny zarobek godzinny waha się od 42 gr. w drzewnym (40 gr. w tartakach), poprzez 55 gr. w mineralnym, 60 gr. w odzieżowym, 67 gr. — w spożywczym, 73 gr. we włókienniczym, 79 gr we budowlanym, 81 gr. w metalowym i 92 gr. w graficznym.

Tak zw. wskaźnik realnej wartości wypłat robotniczych wynosi w styczniu roku bież. 76 (1938 = 100), gdy wskaźnik nominalny — 116.

***

Jak wiadomo ,jak to wynika ze sprawozdań poszczególnych działów przemysłu, jak to wynika z bilansów szeregu spółek akcyjnych rentowność przemysłu wykazuje poprawę. Same koła przemysłowe uważają ją w takich wielkich gałęziach przemysłu, jak metalurgia i chemiczny za normalną.

O ROZWÓJ HARMONIJNY

Z różnych stron słyszymy głosy, całkiem słuszne, iż należy się starać o jaknajbardziej prawidłowy rozwój koniunktury gospodarczej.

P. dyr. J. Rakowski mówił w swym odczycie radiowym 13 maja r. b., że kto

„odstępuje od swych normalnych czynności i działań, magazynując pieniądze, czyniąc rezerwy ponad miarę zwykłego pogotowia, bądź powstrzymując się od kupna, gdy się kupić powinno i kupić może— ten powoduje skrzepy w skomplikowanym mechaniźmie gospodarczego i pieniężnego obrotu, w którym każde kółko zazębia się z innym".

Słuszność tej uwagi nie ulega żadnej wątpliwości, ale nikt nie zaprzeczy, że rozwój obrotów gospodarczych zależy w znacznej mierze od zdolności nabywczej, jaką rozporządzają szerokie masy pracujące.

Wzrost tej zdolności nabywczej nie jest więc luksusem, który można odłożyć do lepszych czasów, lecz problemem dziś równie aktualnym, jak zawsze.

I o tym problemie trzeba pamiętać, nie zapominając o argumentach przeciw powstrzymywaniu się od zakupna tego, co kupić można i należy.

L. B.

Sytuacja zgoła paradoksalna

Jak już pisaliśmy, obroty Gdańska w ostatnim czasie kształtowały się bardzo pomyślnie. Od stycznie do kwietnia bież. r. towarowe portu gdańskiego osiągnęły 2.603.781,7 ton wobec 2.230.312,5 ton w analogicznym okresie 1938 r., co oznacza wzrost o 378.469,2 ton, czyli o 17 proc.

W kwietniu bież. roku obroty towarowe portu gdańskiego osiągnęły rekordowy poziom, a mianowicie 731.323,3 t, wobec 572.855,3 ton w kwietniu 1938 r.

Tak więc Gdańsk, w którym hitlerowcy rządzą się — wbrew woli ludności — jak szare gęsi, rozwija się świetniu w ramach polskiego systemu gospodarczego.

Tymczasem w ostatnim czasie hitlerowcy gdańscy forsują przymusową organizację przedsiębiorstw ekspedycyjnych i portowych. Już utworzyli organizację eksportu drzewa, zboża oraz armatorów i spedytorów. Do tej organizacji muszą należyć wszystkie firmy, a więc i polskie i muszą one opłacać na rzecz Partii Hitlerowskiej.

Jest to sytuacja paradoksalna. Gdańsk żyje z Polski, a hitlerowcy gdańscy „glajchszaltują' 'sobie organizacje gospodarcze portu, jak „zglajchszaltowali" już handel, rzemiosło, jak zlikwidowali — przed czym niejednokrotnie ostrzegaliśmy — swobodę koalicji robotników „wolnego" miasta.

Wiadomości bieżące

Z kraju

CENY W KWIETNIU.

Wskaźnik cen hurtowych w kwietniu rb. wykazał w porównaniu z marcem rb. zwyżkę i wyniósł 55,6 wobec 55,1 w marcu r. i 57,2 w kwietniu r. ub. (Podstawa—1928 = 100).

Poniżej podajemy poszczególne wskaźniki cen hurtowych w kwietniu r. b. (podstawa — 1928 = 100; pierwsza liczba w nawiasie oznacza wskaźnik cen w marcu rb., druga— w kwietniu r. ub.): artykuły rolne 48,9 (47,8—51,5), artykuły przemysłowe 57,4 (57,3 — 58,4), surowce 56,6 (56,3—57,6), wyroby gotowe 59,1 (59,0—60,1), w tym dla konsumcji 55,7 (55,7—57,1).

EKSPORT WŁÓKIENNICZY.

W okresie od 1 do 30 kwietnia wywieziono z okręgu łódzkiego 271.821 kg. towarów włókienniczych łącznej wartości 1.928.682,53 zł. co w porównaniu z eksportem za miesiąc marzec rb., wykazuje spadek zarówno ilości, jak i wartości, a mianowicie ilość wywiezionych kg. zmniejszyła się o 119.662 kg., wartość zaś o 873.371,46 zł. Na pierwszym miejscu zarówno pod względem ilości, jak i wartości wyeksportowanych w kwietniu towarów włókienniczych stanęła Anglia, na drugim miejscu Kolumbia, na trzecim St. Zjednoczone A. Półn., na czwartym Egipt, na piątym Holandia itd.

ELEKTRYFIKACJA COP.

W dniu 28 maja podpisano umowę z francuskim towarzystwem Als — Thom w sprawie budowy dwóch wielkich elektrowni dla COP w Lublinie i Starachowicach. Koszty wyniosą 60 miln. zł.

Z zagranicy

SPADEK WYDOBYCIA ROPY NAFTOWEJ W RUMUNII.

Na terenie Rumunii wydobyto w r. 1938 ogółem 6.603 tys. ton ropy naftowej wobec 7.147 tys. ton w roku 1937, czyli o 7,2% mniej. Stanowi to 2,45% ogólnej produkcji światowej, gdy w r. 1937 produkcja rumuńska wyniosła 2,59% światowego wydobycia.

W r. ub. wywiercono tylko 282 tys. mtr., gdy w roku poprzednim 389.610 mtr.

Wydobycie gazu ziemnego w roku 1938 wynosiło 4.498,4 miln. mtr.3, wobec 2.744 miln. mtr.3 w r. 1937.

Spożycie produktów naftowych w kraju wyniosło 1.674.046 ton, wobec 1.620.678 ton w r. 1937 — osiągnęło więc lekki wzrost.

Wzrost polskiej produkcji rolniczej

Mimo wielkich trudności produkcja rolnicza w Polsce wykazuje stały wzrost.

Obszar uprawy pszenicy wzrósł w okresie niepodległości z 1.350 tys. ha do 1.740 tys. ha, zaś z 5.090 tys. ha do 5.740 tys ha, czyli o 12,5 procent. Areał ziemniaków wzrósł o 16,3 procent, zaś ich produkcja o 27,9 proc.

Postępy w dziedzinie hodowlanej są bardziej wyraźnie niż w roślinnej. Pogłowie bydła rogatego wzrosło do 10,5 miln. sztuk, a więc o 1,8 miln. sztuk, pogłowie trzody chlewnej wynosi mniej więcej 7 miln., jest tedy o 2 miln. wyższe od poziomu przedowojennego. Stałego postępu produkcji nie zahamował nawet kryzys, co wskazuje na wielką żywotność naszego rolnictwa i upartą pracowitość polskiego chłopa, stanowiącego pierwszorzędny element gospodarczy.

We własnej ocenie...

Słabe punkty gospodarki hitlerowskiej

Czołowe niemieckie pismo gospodarcze „Der Deutsche Volkswirt" wylicza następujące punkty krytyczne w gospodarce Rzeszy:

Punkt pierwszy: **tarcia przy rozdziale surowców, rąk roboczych i możliwości transportowych pomiędzy zamówieniami wojskowymi a zamówieniami miejskimi przy przebudowie miast, dokonywanej dla ochrony przed ewentualnym nalotem nieprzyjacielskim i wszystkimi innymi zamówieniami dla eksportu, dla rynku wewnętrznego itd.**

Punkt drugi: **trudności w transporcie,** które mogłyby doprowadzić do katastrofy, gdyby w porę nie zostały podjęte nowe inwestycje kolejowe. Kolej, przeładowana transportami na niezliczone imprezy partyjne, coraz częściej odmawia posłuszeństwa.

Punkt trzeci: **brak rąk do pracy na wsi** przybiera zupełnie katastrofalne rozmiary. Namiestnik Saksonii, Mutschman, wydał zarządzenie, że każdy zakład przemysłowy musi odkomenderować 1—2 proc. swojej załogi do robót polnych. Na wiosnę 1937 r. brakowało rolnictwu saskiemu 10.000 ludzi, na wiosnę 1938 — 23.000, a na wiosnę 1939 już 40.000, czyli ⅓ całego zapotrzebowania.

Punkt czwarty: **trudności w eksporcie.** Niemcom brak dewiz, mimo kompensacyjno - towarowych umów z krajami bałkańskimi i nawet zapowiadana umowa z Włochami dla stworzenia „wspólnoty gospodarczej" nie zmieni w niczym sytuacji.

Powyższe objawy kryzysowe w przemyśle niemieckim nie oznaczają jeszcze, że katastrofa już nadciąga. Niemniej jednak są objawem ciężkiej choroby gospodarki hitlerowskiej.

Nastroje antyhitlerowskie w Ameryce

przejawiają się najostrzej w życiu artystycznym i kulturalnym

Nastroje antyhitlerowskie w Ameryce w dziedzinie politycznej przejawiają się w sposób coraz to silniejszy i bardziej powszechny. Te same objawy występują w bardzo czułym na wszelkie prądy życiu artystycznym i kulturalnym, które z natury rzeczy nie znosi krępujących je prądów totalistycznych. Głośną była niedawno afera z artystą kabaretowym w San Francisco, występującym w roli dr. Goebbelsa, co wywołało demonstracje wśród miejscowych hitlerowców, a artysta otrzymał dziesiątki listów anonimowych, grożących mu śmiercią. Z olbrzymim zainteresowaniem śledzi publiczność amerykańska postęp prac nad najnowszym filmem Chaplina p. t. „Dyktator", którego bohater — podobnie, jak i autor — ma mieć wiele wspólnych cech ze słynnym dyktatorem, który niemal równocześnie z najgłośniejszym na świecie artystą filmowym obchodził 50-lecie swoich urodzin.

Hollywood stoi obecnie w ogóle pod znakiem produkcji filmów antyhitlerowskich, różniących się od siebie poziomem, ale zgodnych w antyhitlerowskiej tendencji. Świat producentów filmowych i artystów w tej branży, nie wyłączając sławnych aktorów i aktorek przybyłych z Niemiec, odnosi się wrogo do hitlerowskiej swastyki. Nie bez znaczenia jest również fakt, że dojście do władzy prądów totalistycznych w wielu krajach Europy wyraziło się w budżecie produkcji filmowej w Hollywood importem zmniejszonym o 65 milionów zł.

Jest pewna kategoria filmów antyhitlerowskich, przypominających poziomem, robotą, rodzajem akcji i charakterystyką typów dawne filmy z życia traperów i czerwonoskórych czy też filmy detektywne gorszego gatunku. Niesympatyczne postacie — w tym wypadku hitlerowcy — odcinają się od tła odstręczającym wyglądem, niechlujnym strojem, dzikim spojrzeniem, antropoidalną budową czaszki. Ręce ich są wielkie, a ruchy niezręczne. Jednym z głośniejszych filmów tej kategorii była „spowiedź szpiega hitlerowskiego" (produkt firmy B-ci Warner). Produkowano go w najściślejszej tajemnicy i nikt nie miał prawa wstępu, o ile nie posiadał specjalnego upoważnienia. Film ten został już rozesłany i w niedługim czasie pojawi się również na ekranach angielskich. Bohater filmu ma na piersiach wytatuowaną swastykę a główne role grają w nim Edward Robinson, Henry Victor i Paul Lukas. Jest to film wskrzeszający dawne tradycje filmów bandyckich, obliczonych na mało wybredny gust.

Wymienić należy również filmy takie, jak „Obóz koncentracyjny" i „Heil Ameryka". W tych dniach zaś „Metro Goldwyn - Meyer" zapłaciła 265 tysięcy zł. E. M. Remarque'owi za prawo sfilmowania jego nowej powieści z życia emigracji niemieckiej p. t. „Bohaterowie". Główne role będą grali w tym filmie Spencer Tracy, Robert Taylor i Margaret Sullivan. Filmy te, jak się tu zapewnia, mają stać już na wyższym poziomie.

Interesującą jest wiadomość, że powieść wielkiego pisarza amerykańskiego i laureata Nobla, Sinclaira Lewisa, p. t. „U nas to niemożliwe", powieść z rodzaju społeczno - utopijnych, przedstawiająca opanowanie Stanów Zjednoczonych przez miejscowych totalistów i reakcję społeczeństwa na to — ma się stać przedmiotem filmu. Główną rolę prowincjonalnego wydawcy dziennikarskiego, uczciwego demokraty, a potem bojownika o wolność, ma odegrać głośny L. Barrymore. We wszystkich tych filmach, które zresztą będą się różniły między sobą poziomem, tendencja antyhitlerowska będzie bardzo wyraźna i podkreślana na każdym kroku.

Projektowane są również filmy innego rodzaju, nie zajmujące się bezpośrednio hitleryzmem, nie zwalczające go gwałtownie, ale gloryfikujące ustrój demokratyczny. Za reprezentanta tego kierunku w świecie filmowym uchodzi Robert Sherwood, z pochodzenia Kanadyjczyk. Był on żołnierzem w czasie wojny światowej i walczył w okopach we Francji. Napisał sztuki „Rozkosze idioty" i „Abe Lincoln w Illinois". Ta ostatnia sztuka zdobyła wielkie powodzenie, a w lipcu mają się rozpocząć zdjęcia filmowe, mające zasadniczą jej treść przenieść na ekran w reżyserii Raymonda Massey'a.

Sherwood, zapytany o swoje intencje, oświadczył: „Chciałem, aby historia Lincolna ukazała się na ekranach świata i ostrzegła ludzkość przed tym, co jej grozi. Gdyby Ameryka nie przyczyniła się do zwycięstwa sprawy demokracji, to uważałbym to za największą tragedię. która zdarzyła się kiedykolwiek w dziejach świata".

Powodzenie tego filmu, reprezentującego takie tendencje, będzie bardzo charakterystycznym wskaźnikiem nastrojów, panujących tak w Ameryce, jak i na świecie.

W pogoni za pokojem

Spowiedź premiera Chamberlaina

Wielki wydawca amerykański Putnam, mąż tragicznie zmarłej lotniczki Amelii Eearhardt, przygotowuje na koniec maja r. b. książkę premiera W. Brytanii, Neville Chamberlaina, p. t. „In search of Peace" (W pogoni za pokojem), którego manuskrypt do ostatniej chwili był uzupełniony przez autora. Jak pisze wydawca, w książce tej premier W. Brytanii z całą szczerością odsłania kulisy ostatnich wydarzeń politycznych, ze szczególnym uwzględnieniem monachijskiego paktu, który był początkiem końca Czechosłowacji oraz spraw bieżących. Książka Chamberlaina, o ile rzeczywiście zawierać będzie ten materiał, stanie się z chwilą jej ogłoszenia sensacją dnia, a dla przyszłych historyków będzie cennym przyczynkiem do poznania naszych czasów.

Najpopularniejsi Francuzi

Pismo francuskie „Annales" urządziło ciekawy plebiscyt. Podano nazwiska 60 Francuzów, których pochowano na koszt państwa. Czytelnicy mieli wybrać 15 najpopularniejszych. Oto rezultat (w kolejności głosów): Pasteur, Foch, Liautey, Pierre Curie, Clemenceau, Joffre, Hugo, lotnik Guynemer, Poincare, lotnik Mermoz, dr. Roux, dr. Charcot, marszałek Gallieni, Gambetta, André Maginot.

Cenzura niemiecka szaleje

Niemiecka cenzura filmowa zachowuje się jeszcze bardziej po drakońsku w stosunku do produkcji rodzimej, niż do produkcji zagranicznej, przechodzącej przez nader gęste sitko. W ciągu ostatniego roku na 183 filmy, przedłożone do cenzury prewencyjnej, dopuszczono tylko 84. Wypada jeszcze zaznaczyć, że z pośród niedopuszczonych filmów 27 znajdowało się już w stadium realizacji. Przerwano pracę w połowie.

„Epopea polarna"

prof. Antoniego Dobrowolskiego

Wydawnictwo „Biblioteka Palska" przystąpiło do realizacji nowego cyklu wydawnictw popularno - naukowych dla szerszego ogółu czytelników, a które poruszać będą ciekawe zagadnienia z zakresu nauki o życiu, o fizyce, o chemii, astronomii, technice. Jako pierwszy tom tej „Biblioteki popularno - naukowej" wkrótce ukaże się książka prof. Antoniego Bolesława Dobrowolskiego pt. „Epopea podróży do krajów polarnych", która jest historią wypraw polarnych od czasów legendarnego Piteasza, który odkrył wyspę zwaną Thule aż po czasy najnowsze. „Epopea polarna", której pierwsze wydanie ukazało się przed przeszło dwudziestu laty będzie obecnie uzupełniona podróżami polarnymi z ostatnich lat, a część druga — pięknymi opisami z życia ludów północy.

Dzieło prof. Dobrowolskiego ozdobione będzie licznymi ilustracjami.. Warto dodać, że praca ta była już w 1916 roku nagrodzona przez Kasę im. Mianowskiego z zapisów Pileckich, a Międzynarodowy Instytut Współpracy Intelektualnej przy Lidze Narodów uznał książkę prof. Dobrowolskiego za najwybitniejsze osiągnięcia naukowe w dziedzinie opisów eksploracji polarnych.

Najwięcej mówił Hamlet

a najmniej kochanka Romea - Julia

Profesor Crock, wykładający historię literatury w jednym z uniwersytetów amerykańskich podjął się żmudnej pracy ustalenia, który z bohaterów szekspirowskich dramatów ma najdłuższą rolę. Jak się okazało, rekord w tej dziedzinie bije książę duński Hamlet, który wygłasza 1569 wierszy tekstu. Na drugim miejscu stoi król Ryszard II z 1169 wierszami. Rola Otello, licząca tylko 888 wierszy tekstu, wydaje się już, w porównaniu z poprzednimi, rolą drobną. Najmniej mówią w dramatach szekspirowskich kobiety. Najdłuższą rolę ma Kleopatra z 600 wierszami tekstu. Desdemona w dramacie Otello musi wyuczyć się 389 wierszy tekstu, lady Mackbeth tylko 261, a piękna, zakochana Julia spowiada się umiłowanemu Romeo z swych uczuć w 91 wierszach tekstu.

Sienkiewicz najbardziej poczytnym pisarzem

Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich rozesłało w ub. roku na Ziemie Wschodnie 135 kompletów 100-tomowych bibliotek, które zostały skompletowane bądź to dzięki zakupom Towarzystwa, bądź też otrzymane od osób prywatnych. Łącznie z książkami bibliotecznymi wysłano również i podręczniki niezbędne do oświaty pozaszkolnej. Jak wykazały zestawienia statystyczne, największą poczytnością na Ziemiach Wschodnich cieszył się Sienkiewicz, a szczególnie ulubioną lekturą była jego „Trylogia".

Nowości literackie

LITERATURA POLITYCZNA

Obecne wypadki dziejowe zwróciły uwagę czytelników przede wszystkim w stronę historii i aktualiów politycznych. Oto kilka najbardziej czytanych teraz książek na zachodzie: Konrad Heiden — „Nieszpory hitlerowskie", rzecz o krwawych nocach „Trzeciej" Rzeszy. Kapitan Gervai „Na zdobyciu Europy", wspomnienia szeregowca z okresu Rewolucji i Cesarstwa. F. A. Voigt — „Odddajcie cesarzowi..." — angielskie studium porównawcze o metodach rządzenia dwóch dyktatorów: Stalina i Hitlera. Friedrich Sieburg — „Oblicze Francji w Afryce" — studium znanego niemieckiego pisarza kolonialnego o zagadnieniach mocarstwowych Francji na „czarnym" kontynencie.

DOKUMENTY O TRAGEDII CZESKIEJ

Ukazała się książka Piotra Buk, zatytułowana „La Tragédie Tchécoslovaque, de Septembre 1938 á Mars 1939". Książka zaopatrzona jest przedmową Jana Czecha i zawiera faksymile wielu dokumentów historycznych nieopublikowanych jeszcze dotychczas.

FRANCUZI ZAJMUJĄ SIĘ ARMIĄ NIEMIECKĄ

Znakiem zainteresowania społeczeństwa francuskiego niemieckimi zbrojeniami i rozwojem germańskiej armii, może być wielkie dwutomowe dzieło Benoît Mechin'a pt. „Histoire de l'Armée allemande depuis l'Armistice". (Historia armii niemieckiej począwszy od rozejmu). Książka ta, napisana swego czasu, została obecnie uzupełniona i wydana po raz wtóry w księgarni paryskiej Albin Michel'a.

NIE MA WOJNY.

Taki tytuł (La Guerre n'existe pas) nadał swojej najnowszej powieści Luc Durtain. Jest to historia wojny światowej, w okresie 1914 — 1916 r. Głównym bohaterem jest lekarz sztabowy, który wpisał w swoim notesie słowa stanowiące tytuł powieści. Fakty stają się zaprzeczeniem przekonania lekarza, który w końcu ginie rażony szrapnelem. Powieść swoją Luc Durtain dedykował Duhamel'owi.

„SZKICOWNIK POETYCKI" PAWLIKOWSKIEJ.

W najbliższym czasie ukaże się w wydawnictwie J. Mortkowicza „Szkicownik poetycki" Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej. Treść książki stanowią impresje, uwagi, pomysły poetyckie, lekkie rzuty myśli i fantazji, które chociaż pisane prozą, mają kolor, wdzięk, koloryt i rytm najczystszej poezji.

JÓZEF WITTLIN NAD MARNĄ.

„Les Nouvelles Littéraires" przynoszą wywiad Bernarda Champigneulle'a, zarządzającego opactwem Royaumont z Józefem Wittlinem, który w tej chwili przebywa tam, pisząc w klasztornej celi dalszy ciąg „Soli Ziemi". Autor wywiadu zaznacza, że „Sól Ziemi", której przekład wychodził w „Temps", została bardzo przychylnie przyjęta przez wszystkie odłamy francuskiego społeczeństwa, reprezentowane zarówno w „Journal des Débats" jak w „Vendredi", sam zaś przyrównuje wojenną epopeję Wittlina do — „Wojny i Pokoju" Tolstoja.

Antyfaszystowski Kongres

państw arabskich w stolicy Syrii



W stolicy Syrii odbył się antyfaszystowski kongres państw arabskich. Kongres napiętnował ostro zabór Albanii przez Włochy i postanowił rozpocząć bezwzględną walkę z wpływami „osi" na terenie państw arabskich.

Rysunki jaskiniowe

z przed 8.000 laty

W Karelii w czasie badań archeologicznych natrafiono na szereg jaskiń, które były siedzibą człowieka. Na ścianach jaskiń znaleziono rysunki, które jak obliczyli uczeni, pochodzą z okresu 6.000 lat przed rozpoczęciem ery chrześcijańskiej Jeden z rysunków przedstawia mężczyznę klęczącego u stóp kobiety i całującego jej ręce. Dobre obyczaje panowały widać wśród jaskiniowców!

Francuskie muzea

przynoszą dobre dochody

Dochody ze wstępu do francuskich muzeów i zabytków historycznych wykazują nadwyżkę za rok 1938 w stosunku do r. 1936. Nie można, oczywiście, brać pod uwagę roku 1937, który sprowadził miliony zwiedzających z powodu Wystawy. Muzeum Luwru wykazuje zwyżkę swoich dochodów o 30%, muzea Cluny i Luxemburga powiększyły się o 20%. Zamki historyczne w Wersalu i w Saint-Germain przynoszą teraz o 50% więcej, a Trianon o 100%. Inne zamki historyczne przynoszą o 30% więcej, aniżeli w r. 1936.

Oryginalna nagroda literacka

Mer miasta Beaune we Francji ustanowił oryginalną nagrodę literacką, której wysokość określona jest nie tysiącami, ale butelkami! Składa się na nią 200 butelek najlepszych win burgundzkich. Jury zbierać się będzie co roku we wrześniu, aby wybrać laureata spośród tych, którzy nadeślą swoje prace literackie merowi miasta Beaune w ciągu roku. Do jury konkursowego należą: Colette, Tristan Bernard, Pierre Benoit, Maurice Dekobra, Géorges Duhamel, Claude Farrére, François Mauriac, Pierre Mac Orlan, Paul Reboux, Henry Bordeaux i inni.

Od Napoleona do Stalina

Nowa praca o zagadnieniach rewolucji

Niedawno ukazała się na półkach księgarskich ciekawa praca L. Łozowskiego p. t. *„Prawo termidora"* (Od Napoleona do Stalina).

Książka ta traktuje zagadnienie „termidora sowieckiego" na tle analogji historycznej z termidorem francuskim i w oparciu o ogólny wstęp, w którym autor określa „termidor", jako niunikniony typowy wynik każdej rewolucji historycznej.

Nowa praca L. Łozowskiego stanowi rozwinięcie pewnych tez, zawartych w jego pierwszej pracy „Faszyzm a rewolucja", która przed 3 laty wywołała ożywioną wymianę zdań i odbiła się głośnym echem w prasie.

W Z.S.S.R. sprzedano w roku ubiegłym

45 milionów książek

dla dzieci

Jak podaje londyński „Bookseller", państwowe wydawnictwo książek dla dzieci w Moskwie sprzedało w roku ubiegłym 45 milionów książek, w tym 10 milionów książek szkolnych. Na rok bieżący wspomniane wydawnictwo planuje wydanie 36.125.000 książek dla dzieci, w większości ilustrowanych zbiorów poezji oraz bajek. Zwraca uwagę fakt, że dla dzieci starszych, obok klasyków rosyjskich, projektowane jest wydanie utworów pisarzy amerykańskich, jak Mark Twain, Bret Harte, Jack London, Ernest Thompson Seton, James F. Cooper. Z polskich pisarzy wymieniony jest Henryk Sienkiewicz, który w ostatnich latach doczekał się w Z.S.S.R. kilkakrotnych przekładów.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Zakończenie kursu przod. gier sport. i l. a.

Dobra organizacja — dobre wyniki

W ub. tygodniu zakończył się kurs przodowników gier sportowych i l. a. zorganizowany przez W. R. S. K. O.

Był to kurs wstępny, mający za zadanie przygotować kandydatów na kurs wyższego stopnia.

Niezależnie od tego, ci, którzy ten kurs ukończyli mogą już obecnie prowadzić l. a. i piłkę ręczną na terenie swych sekcyj. Duży nacisk w czasie kursu położono na organizację zawodów i w ogóle pracę organizacyjną w powyższych sekcjach, bowiem co raz więcej dawał się odczuwać brak kierowników tych sekcyj.

Należy podkreślić, że kurs, mimo iż był dochodzący, spełnił swe zadanie, co należy zawdzięczać dobrej organizacji i sumienności samych uczestników, którzy pilnie uczęszczali na ćwiczenia i wykłady.

Kurs, obesłany przez kluby warszawski ei podmiejskie, ukończyło 19 uczestników, na 20 zgłoszonych.

Niezależnie od ukończenia tego kursu, 16 uczestników zdobyło R. O. S.



Kurs gier sport. Nauka podawania i łapania piłek.

Wykładowcami na kursie byli: ob. A. Cejzik — l. a., tow. Boski— siatkówka i szczypiorniak, tow. A. Grzesik — organiz. zaw. i przepisy, tow. St. Herman — ideologia sportu robotniczego.

Na zakończenie kursu odbyła się się mała uroczystość rozdanie świadectw, które wręczył przew. W. R. S. K. O. tow. Herman. W imieniu uczestników tow. Kasz podziękował organizatorom i wykładowcom.



Kurs l. a. Start do biegu.

Okęcie-Gwiazda 2:1 (1:0)

Towarzyskie spotkanie outsidera Ligi Okręgowej W. O. Z. P. N. i czołowej drużyny RPA zakończyło się porażką ostatniej.

Gra naogół wyrównania, z lekką przewagą Gwiazdy,, która nie wyzyskała jej.

Fatalne boisko utrudniało grę.

Kawecki (Siła Mysłowice) uzyskał w biegu na 5.000 m czas 16,33,7

Na boisku miejscowego Komitetu W. F. i P. W. (dawniej „Pogoń") odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników węgierskich i czołowych lekkoatletów Polski. Ze strony Polski startowali czołowi zawodnicy, jak: Gierutto, Schneider, Morończyk, Soldan, Kusociński, Noji, Dunecki, Danowski, Gąsowski, Staniszewski i Praski. Najpiękniejszym programem dnia był bieg na 5000 mtr., w którym startowali: Węgier Csaplar, Soldan, Noji itd. W biegu tym wziął również udział *Kawecki „Siła" Mysłowice.*

Walka o pierwsze miejsce rozegrała się oczywiście pomiędzy Węgrem, Soldanem i Nojim. Piękne zwycięstwo odniósł Soldan, który bieg wygrał zupełnie łatwo, przewyższając swych przeciwników o całą klasę stylem i racjonalną taktyką. Ta grupa biegnie równym tempem (75 sek. na 400) przez 4 okrążenia. Po czwartym okrążeniu Noji zwiększa tempo, jednak Soldan i Csaplar trzymają się za nim kurczowo, oraz biegacz robotniczy.

Na 400 mtr. przed metą zawodnicy rozpoczynają finiszować. Mordercze tempo nadaje Soldan, który wychodzi na czoło i pewnie zwycięża około 17 mtr. przed Nojim i Csaplarem. Czwartym był Kawecki, mając dobry czas, t. j. 16.33,7. Czas zwycięzcy wynosił 15,17,2. Kawecki odniósł tutaj poważny sukces, gdyż przybył do mety, jako pierwszy zawodnik ze Śląska; biegł on bardzo ładnie i wykazał bardzo dobrą formę. Zaznaczyć wypada, że Kawecki odbywa obecnie swoją obowiązkową służbę wosjkową

Marymont-Gwiazda 1:1 (1:1)

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz powyższych drużyn o mistrz. kl. A RPA, zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym. Dużą przewagę miała Gwiazda, która jednak nie umiała wyzyskać jej cyfrowo. Marymont, grający niezwykle ambitnie, od większej porażki obronił doskonały bramkarz Kucner. Bramki strzelili; dla Marymontu—Olszewski, dla Gwiazdy—Fajnbaum.

Wobec tego, po tym meczu Sarmata i Gwiazda posiadają jednakową ilość punktów.

Kobieca konferencja sportowa

W Częstochowie odbyła się Konferencja Kobieca z referatem tow. Stefanii Krygierowej, przew. Wydziału Kob. Z. R. S. S. na temat „Wychowanie fizyczne kobiet pracujących".

Konferencja wywołała duże zainteresowanie miejscowych towarzyszek, które licznie stawiły się.

W Częstochowie istnieje liczna sekcja kobieca przy R. K. S. Skra. Sekcja dzieli się na sekcję młodych obejmujących dziewczęta do lat 18 i sekcję kobiet. W zimie odbywały się ćwiczenia gimnastyczne w sali Ośrodka W. F., a obecnie organizuje się sekcja gier sportowych. Sądząc, po zainteresowaniu się kobiet w. f., sekcja w Częstochowie ma widoki dalszego rozwoju.

Zawody propagandowe L. A. w Warszawie

Jak już podawaliśmy, dnia 4.6 b. r. na boisku Skry odbędą się propagandowe zawody l.-a., zorganizowane w ramach święta W. F.

Początek zawodów o godz. 16-ej, a nie 11-ej, jak poprzednio były wyznaczone.

Główny Wydział Kobiecy Z. R. S. S.

Dnia 1 czerwca b. r. odbędzie posiedzenie głównego Wydziału Kobiecego Z. R. S. S.

Na porządku dziennym m. in. sprawy obozowe i wyszkoleniowe.

Posiedzenie odbędzie się w Warszawie w lokalu ZRSS — początek godz. 18-ta.

Kolarze na start!

Sekcja kolarska „Skry" w-sk'ej organizuje dnia 4 czerwca propagandowe zawody kolarskie. W wyścigu, którego trasa wynosi 50 km. i prowadzi — stadion „Skry" Powązkowska, Włościańska, Marymoncka do szosy Modlińskiej, półmetek przed Kazuniem i z powrotem na stadion Skry—mogą wziąć udział zawodnicy posiadający karty wyścigowe.

Cenne nagrody ofiarowały f-my Centra, Piastów, Sanok, Żebrowski i Czajkowski, B-cia Fort-Wangler.

Zapisy do biegu, do dnia 2-go czerwca włącznie przyjmuje sekretariat R. K. S. „Skra" Okopowa 43/47 w godz. 19—21. Wpisowe 1 zł. od zawodnika.

Wydawnictwo „Robotnik" ofiarowało dwie nagrody — siodełko dla najlepszego robotniczego kolarza, oraz 3-miesięczną prenumeratę dla zawodnika robotniczego, który ukończy bieg, jako ostatni.

Piłka nożna w klubach ZZK

LWÓW.

RKS. ZZK. — ZNIESIECZANKA 3:6 (1:2).

Mistrz. A kl. Lepiej usposobiona w tym dniu drużyna Zniesieczanki odniosła zasłużone zwycięstwo nad drużyną ZZK., która wystąpiła z kilkoma graczami rezerwowymi. Bramki dla ZZK. uzyskali: Wojtek 2, Lisie'' 1.

BRZEŚĆ N/B.

RKS. — ZZK. — BIAŁY ORZEŁ 2:1 (0:0).

Mistrz. A kl. W pierwszej połowie przewaga d···żyny B Orła, w drugiej przeważa drużyna ZZK. Szczęśliwymi strzelcami bramek dla ZZK. byli: Pańczyszyn i Śliwiński.

RKS.-ZZK. — KRESY 6:2 (3:1).

Mistrz. A kl. W ciągu całego meczu lekka przewaga drużyny zetzetkowskiej, która zasłużenie wygrała. Bramki strzelili: Bartoszuk 3, Kuczyński 2, i Jakuszyn 1.

RKS.-ZZK. juniorzy — Kresy juniorzy 1:2 (1:1).

PIOTRKÓW.

RKS.-ZZK. — TOMASZOWIANKA 1:3 (1:3).

Mistrz. B kl. Miejscowa drużyna ZZK. rozegrała powyższy mecz w Tomaszowie. Wobec ostrej, a często brutalnej gry drużyny tomaszowskiej oraz stronniczego sędziowania, drużyna ZZK. nie zdołała powyższego meczu rozstrzygnąć na swoją korzyść.

RKS. - ZZK. II — CONCORDIA II 10:2 (1:2).

Piękne zwycięstwo młodszej drużyny RKS. - ZZK. z Piotrkowa.

RKS. - ZZK. — CONCORDIA 2:2 (0:0).

Mistrz. B kl. Jeden z decydujących meczów o mistrzostwo. Już w pierwszych minutach gry jeden z graczy ZZK jest zmuszony opuścić boisko na wskutek, szczęśliwie nie groźnej kontuzji nogi. Mimo osłabienia drużyna ZZK. prawie przez cały czas meczu lekko przeważała. Pod koniec jednak opadła na siłach i prowadząc 2:0, pozwoliła sobie strzelić dwie bramki.

PRUSZKÓW.

RKS.-ZZK. — TUR. BŁONIE 2:2 (2:1).

Decydujące spotkanie o mistrzostwo grupy kl. C. Wynik remisowy całkowicie wystarcza drużynie pruszkowskiej do zajęcia 1go miejsca. Bramki strzelili: Sierakowski i Zwoliński.

RKS. - ZZK. — DUKARZ W-WA 4:0 (2:0).

Piękne zwycięstwo C-klasowej drużyny ZZK. nad A-klasowym zespołem Drukarza, który w swej drużynie miał czterech graczy z drugiej drużyny. Wszystkie cztery bramki uzyskał Zwolif kl.

RKS. - ZZK. SKRA 1-b W-WA 3:3 (2:1).

Zawody towarzyskie. Bramki uskali: Michals 1 i Piętka.

RKS. - ZZK. — NAPRZOD II BRWINOW 1:3 (0:0).

Zawody towarzyskie. Zwycięstwo zasłużenie odniosła lepsza drużyna z Brwinowa.

O wejście do A klasy Pomorskiego OZPN walczyć będą piłkarze bydgoskiego RKS „Amator"

W tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo B-klasy Pom. OZPN osiągnęli piłkarze bydgoskiego R. K. S. „Amator" dobre wyniki, remisując z miejscową „Brdą" 2:2, z miejscowym KSZS „Astoria" tak samo 2:2 i wygrywając z miejscowym Sokołem V 6:2 oraz z Wojskowym Klubem Sportowym na boisku w Inowrocławiu 2:1. Wyniki powyższe zakwalifikowały „Amator", łącznie z wynikami rundy zeszłorocznej, do walk finałowych o wejście do A klasy Pom. OZPN. W finale tym spotkają się piłkarze „Amatora" z drużynami KS Świt w Bydgoszczy i Wojskowego Klubu Sportowego „Flota" z Gdyni.

Ambicją ofiarnych i przywiązanych do barw klubowych piłkarzy „Amatora" jest oczywiście wejście do najwyższej klasy Okręgu i to mimo trudności finansowych jakie klub będzie miał w wypadku wejścia do A klasy. Drużyna przygotowuje się starannie do spotkań finałowych, które rozpoczynają się już na początku czerwca.

W towarzyskim spotkaniu w Nakle w ub. niedzielę drużyna mimo osłabionego składu zdołała zremisować 2:2 z dobrą miejscową drużyną NKS Czarni, nie przegrywając w ten sposób dotychczas w roku bieżącym ani jednych zawodów. Do rozgrywek finałowych stanie drużyna z bardzo dobrym bramkarzem Szatkowskim, obrońcami Michałowiczem i Zielińskim, pomoc: Kwiatkowski II, Łassa i przystawski, rez. Biskupski, atak: Zieliński, Dzierżanowski, Ziętak, Kamiński i Kwiatkowski , rez. Paczyński, Kluczyński, Dembicki, Lepczyski.

Najstarszym z wymienionych graczy jest Michałowicz, najmłodszym Przystawski, zwany Szwachowskim, obaj mimo różnicy wieku są najlepszymi graczami zespołu, pomijając bramkarza Szatkowskiego, który stanowi klasę dla siebie.

Wszystkich piłkarzy ożywia dobry duch. Walczyć będą o wejście do A klasy Pom. OZPN niewątpliwie w sposób nieprzynoszący ujmy sportowi robotniczemu na Pomorzu.

RKS. Wielkie Hajduki - „TUR" Szopienice 5:1

Drugi mecz o mistrzostwo kl. „A" miał się odbyć w Hajdukach W. pomiędzy „TUR" Szopienice i miejscowym RKS. Ze względu, że sędzia, wyznaczony do prowadzenia tego meczu, nie przybył, za zgodą obydwu drużyn postanowiono rozegrać zawody towarzyskie. Po ładnej i spokojnej grze, wysokie zwycięstwo odniosły Hajduki, które zdołały swego przeciwnika pokonać całkiem pewnie w stosunku 5:1. Hajduki ostatnio stale poprawiają swą formę i wyniki. Tylko tak dalej, a dawna potęga robotniczego piłkarstwa Hajduk odżyje w zupełności.

„Siła" Giszowiec—„Siła" Janów 4:3 (1:3)

Mecz o mistrzostwo kl. „A" pomiędzy drużynami odbył się na boisku w Giszowcu i przyniósł nieznaczne zwycięstwo drużynie Giszowca, która dopiero w drugiej połowie zdołała opanować grę i z trudem wywalczyć zwycięstwo. Pierwsza połowa gry należała do Janowa, który zdołał uzyskać aż 3 bramki i zanosiło się nie tylko na porażkę pretendenta do tytułu mistrzowskiego (Giszowiec), ale zarazem na porażkę bardzo wysoką. Jednak ambitna drużyna gospodarzy robi w drugiej połowie gry wszystko, aby szalę zwycięstwa przechylić na swoją stronę, co jej się w zupełności udało. W rezultacie zwyciężył Giszowiec różnicą 1 bramki, t. j. 4:3. Była to gra typowa o punkty. Gra szybka, a czasami nawet bardzo ostra. Zaznaczyć wypada, że wyznaczony sędzia na ten mecz nie przybył, wobec czego prowadził mecz tow. Siedlaczek, sędzia okręgu.

RKS Z K-Pogoń 5:1 (2:0)

Mecz o mistrzostwo kl. A: Okręgu Polesk. Wysokie zwycięstwo odniosła drużyna robotnicza. Bramki uzyskali: Bartoszuk (2), Jakuszyn (2), Bużym (1).

Przedmecz, jaki rozegrali juniorzy tych klubów, zakończył się wynikiem nierostrzygniętym 0:0.

Wiadomości z Kalisza

Ostatnio rozegrane zawody piłki nożnej o mistrzostwo kl. B. Pod. Okr. Kal. ŁOZPN pomiędzy RKS. TUR. I. i KKS. I. przyniosły porażkę drużyny robotniczej, która po bardzo ładnej i ambitnej grze uległa znacznie silniejszemu fizycznie przeciwnikowi w wysokim stosunku 0:10.

Przedmecz rezerw zakończył się również porażką drużyny robotniczej.

W „Biegu Narodowym" dla juniorów na 3 km. wzięło udział 3-ch zawodników RKS „TUR", którzy zajęli miejsca: 1-sze — tow. J. Radomski, 2-gie — tow. B. Skowroński oraz 7-me — tow. W. Szajdziński.

W wyścigu kolarskim na szosie organizowanym przez KKS na trasie 80 km. Kalisz — Pleszew — Ostrów — Kalisz w kategorii dla niestowarzyszonych wzięło udział 3 zawodników RKS „TUR", zdobywając: I miejsce tow. W. Bugajny w czasie 2 godz. 16 m., drugie B. Skowroński w czasie 2 godz. 34 min.

Skra Falenica-klub przyszłości

RKS. Skra F-ca, która w miesiącu kwietniu obchodziła V-cio lecie swego istnienia, wykazała, przez ten okres, wiele inicjatywy i energji w szerzeniu ideji sportu robotniczego na swoim terenie, osiągając dużo sukcesów, tak polu sportowym, jak i na arenie organizacyjnym.

Z czynnych sekcji, dużą aktywność wykazuje, sek. piłkarska, która ma do zanotowania duży sukces zdobywając mistrzostwo kl. „B" R. P. A. i tym samym awans do kl. „A".

Sekcja bokserska, która pracowała w ciężkich warunkach, lecz pokonała trudności i wykazuje dużą żywotność. Ukoronowaniem tej pracy jest zdobycie nagrody W. O. Z. B. ufundowanej dla najlepszego klubu prowincjonalnego.

Z pozostałych sekcji czynne są: gimnastyczna, gier sport. i w organizacji sek. lekkoatletyczna.

Praca we wszystkich sekcjach postępuje naprzód. Duże zrozumienie wśród członków i zdobyta sympatia szerszego ogółu miejscowego społeczeństwa pozwalają mieć nadzieję na przyszłość.

Od dnia 1 czerwca do dnia 1 lipca b. r. odbędzie się miesiąc werbunkowy pod hasłem *„Młodzież Robotnicza Falenicy w szeregach „SKRY"*. W tym terminie nowowstępujący są zwolnieni z opłat wpisowego i korzystają z dużych ulg.

RKS. Katowice—RKS „Gwiazda, B.rki" 1:1 (1:0)

Drużyna Borków bawiła ub. niedzieli w Katowicach, gdzie rozegrała towarzyskie zawody z drużyną kl. „B" I RKS Katowice. Spotkanie to przyniosło niespodziewane a jednak pełne i zasłużone zwycięstwo drużynie goespodarzy, którzy nie tylko dorównywali swemu przeciwnikowi, ale nawet miejscami mieli zdecydowaną przewagę. Gra naogół niezbyt ciekawa, gdyż zbyt rozmokłe boisko nie pozwalało na więcej skomplikowane „kombinacje". Również i zreorganizowana drużyna Katowic robi stałe postępy i należy się liczyć poważnie z tym, że drużyna ta odegra w najbliższej przyszłości poważną rolę w piłkarstwie robotniczym Śl. RPA. Wynik 1:1, uzyskany z drużyną, która prawdopodobnie zajmie drugie miejsce w tabeli, a tym samym zdobędzie wicemistrzostwo Śl. RPA na rok 1939, jest najlepszym tego dowodem.

Juniorzy Marymont-Sarmata 11:0 (4:0)

Mecz o mistrzostwo juniorów RPA zakończył się przygniatającym zwycięstwem młodzieży Marymontu. Dobry narybek, jaki wychowuje sobie ten klub, pozwala patrzeć jasno w przyszłość. Bramki zdobyli: J. Olszewski (6), M. Rozwadowski, J. Kiszel, H. Sieradzki, St. Gałkowski, R. Cybulski po 1.

Ostatni decydujący mecz o mistrzostwo juniorów

MARYMONT — GWIAZDA

odbędzie się dnia 31 b. m. godz. 18 na boisku Skry.

Wyzyskowi w Elektrowni łódzkiej należy położyć kres!

Jak już podawaliśmy pracownicy Elektrowni Łódzkiej podjęli energiczną akcję o unormowanie warunków płacy.

W związku z tym w tych dniach odbyło się ogólne zebranie pracowników umysłowych i fizycznych, zatrudnionych w Elekerowni.

Na zebraniu miała miejsce dyskusja, która miała burzliwy przebieg. Wskazywano, że od 4 lat dyrekcja nie wypłaca pełnej gratyfikacji, lecz według własnego uznania, że zniesiono całkowicie dodatek mieszkaniowy, nie wypłaca się wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, zwrot czesnego za naukę dzieci pracowników zmniejszono o połowę. Ponadto omawiano sprawę awansów, albowiem niektórzy pracownicy po kilkunastu latach pracy jeszcze nie otrzymali etatu.

Po dyskusji postanowiono domagać się wypłacania pełnej gratyfikacji, dodatku mieszkaniowego, pełnego zwrotu wpisów szkolnych, automatycznych awansów i ustalenia minimum wynagrodzenia dla pracowników, oraz wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Niezależnie od tego pracownicy domagają się wypłacenia im za okres czteroletni różnicy z tytułu tych świadczeń.

Dla zrealizowania tych postulatów została wyłoniona specjalna komisja dla opracowania memoriału oraz wybrano delegację z pośród pracowników fizycznych i umysłowych, która uda: się z memoriałem do Dyrekcji Elektrowni i domagać się będzie uwzględnienia słusznych żądań pracowników.

„Pasek" na letniskach podmiejskich

Ferie letnie zbliżają się i już za kilka tygodni nastąpi przerwa w szkołach, a równocześnie masowe wyjazdy, które zresztą już obecnie się rozpoczęły. W związku z tym daje się zauważyć ciekawe zjawisko. Ze względów oszczędnościowych i innych masowo ograniczają się łodzianie do wyjazdów do podmiejskich okolic letniskowych, unikając dalej położonych miejscowości klimatycznych i uzdrowisk.

Z tej racji popyt na letniska pod miejskie jest większy, wskutek czego daje się zaobserwować drożyznę lokali. Odwrotnie przedstawia się sprawa w uzdrowiskach i dalszych miejscowościach klimatycznych, gdzie z powodu mniejszego zapotrzebowania ceny lokali obniżono wydatnie.

Liczą się, że zniżka cen wpłynie na zwiększenie frekwencji, a wskutek zmiany decyzji co do miejsca odpoczynku letniego, spadną również ceny na letniskach podmiejskich.

Krwawa bójka świąteczna

Krwawa bójka miała miejsce na ul. Przędzialnianej przed domem nr. 88.

W domu tym odbywała się libacja suto zakrapiana alkoholem.

W pewnej chwili, gdy uczestnicy rozchodzili się do domu, powstała między nimi w klatce schodowej wspomnianego domu sprzeczka, która szybko przerodziła się w bójkę.

W wyniku bójki został straszliwie pokłuty nożem 36-letni Ludwik Adamczewski, zamieszkały przy ul. Skierniewickiej 28, znany ze swych awantur w dzielnicy t. zw. „Szlezyngu".

Rannego przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w stanie ciężkim.

W związku z powyższym dowiadujemy się, że kilka osób zostało aresztowanych.

Kogutem wygranym na odpuście ciężko zranił przeciwnika

Przy zbiegu ulic Milionowej i Przędzalnianej powracający z odpustu w Łagiewnikach dwaj mieszkańcy Zarzewa: Franciszek Boczko i Franciszek Hachuła, poróżnili się. Hachuła uderzył Boczkę butelką od wódki w głowę. Boczko zaś, niosąc koguta z gipsu, wygranego na odpuście, uderzył nim przeciwnika i to tak skutecznie, że Hachuła padł zemdlony, odnosząc uszkodzenia czaszki. Boczko ulotnił się, choć również był ranny w twarz. Rannego Hachułę opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Cyklista przejechał chłopca

Na szosie Łódź — Stryków, na 6-y mkilometrze od rogatek łódzkich wydarzył się w dniu wczorajszym nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 7-letni Jan Pestkiewicz, zamieszkały we wsi Rogi. Pestkiewicz bawiąc się piłką wybiegł na środek szosy. W tej samej chwili nadjechał w szybkim tempie jakiś cyklista, który przejechał chłopca.

Pestkiewicz odniósł skomplikowane złamanie nogi i rąk.

Cyklista przewrócił się, lecz w następnej chwili wsiadł na rower i zbiegł.

Do rannego chłopca wezwano lekarza pogotowia Czerwonego Krzyża, który po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Dochodzenia prowadzi policja.

Pokłuł się i - zapłacił grzywnę

Przed domem Nr. 60 na ulicy Piotrkowskiej z tramwaju linii Nr. 3 zdążającego z Placu Reymonta w kierunku Placu Wolności usiłował wyskoczyć w biegu 40-letni Karol Drech, zamieszkały przy ul. Sienkiewicza 69.

Drech poślizgnął się i upadł na jezdnię, odnosząc potłuczenia głowy oraz ciężkie obrażenia cielesne.

Wezwane pogotowie Szerwonego Kzyża, którego lekarz po nałożeniu opatrunku przewiózł do domu w stanie osłabionym.

Posterunkowy P. P. spisał Drechowi protokół za wyskakiwanie z tramwaju w czasie biegu.

Złośliwe psy grasują w Łodzi

Ostatnio coraz częściej zdarzają się wypadki pokąsań przez psy.

W dniu wczorajszym został pokąsany na ulicy Biegańskiego przed domem nr. 53, 56-letni robotnik Józef Wilczyński, zamieszkały przy ul. Malbora 11.

Również pokąsany przez psa został wczoraj na ulicy Gdańskiej przed domem nr. 21 — 37-letni Mardka Najsfelner, kupiec, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 93.

Ponadto pokąsany przez psa został na ul. Przejazd przed domem nr. 49 — 37-letni Alojzy Gajst, zamieszkały przy ul. Kilińskiego nr. 117.

Wszystkich wyżej wymienionych opatrzył lekarz pogotowia miejskiego.

Tragiczny finał libacji

właściciel mieszkania popełnił samobójstwo

Tragiczny finał libacji wydarzył się w dniu wczorajszym około 9 rano w domu przy ul. Śląskiej 52.

W mieszkaniu 42-letniego Tomasza Lewego odbywała się libacja, w której udział brało kilkanaście osób. W pewnym momencie, gdy wszyscy mieli już od nadmiaru alkoholu mocno w czubie, właściciel mieszkania Lewy wyszedł nagle do drugiego pokoju i zamknął się na klucz.

W chwilę po tym uczestnicy libacji usłyszeli strzał rewolwerowy. Tknięci złym przeczuciem otworzyli siłą drzwi. Wówczas oczom ich przedstawił się straszny widok. Na środku pokoju na podłodze leżał Lewy bez znaku życia. Obok na podłodze leżał rewolwer. Meble nosiły ślady krwi.

Jak się okazało Lewy strzelił so bie w usta. Kula przebiła mózg i czaszkę, wskutek czego śmierć nastąpiła natychmiast. Wezwany lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża stwierdził zgon.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi wydział śledczy.

Wybuch spirytusowej maszynki

W dniu wczorajszym w mieszkaniu ślusarza Jerzego Modlińskiego, zamieszkałego przy ul. Danilowskiego 7, nastąpił wybuch w czasie naprawiania maszynki spirytusowej. Silny płomień objął twarz i włosy Modlińskiego, który uległ poparzeniu drugiego stopnia. W stanie ciężkim został on przewieziony karetką pogotowia miejskiego do szpitala św. Józefa.

Napad na przechodnia

Na ulicy Żeligowskiego, przed domem nr. 45, został wczorajszej nocy napadnięty przez dwóch nieujawnionych dotąd osobników 29-letni Mojżesz Wajs, zam. przy ul. Srodnlowej 16. Wajs odniósł dwie rany tłuczone głowy.

Zawiadomiony o powyższym komisariat policji, wdrożył dochodzenie.

Radio łódzkie

WTOREK, 30 MAJA

5.35 Muzyka poranna (płyty). 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: „Węże jadowite" pogadanka dla dzieci starszych. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Auducja południowa (z Poznania). 13.00 Przerwa. 14.00 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej. 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. 15.00 Wesołe opowiadanie dla młodzieży. 15.15 Literatura dla wszystkich: „Skrzydła nad Arktykiem" — Janusz Meisner. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.30 Recital kompozytorski Apolinarego Szeluty (z Poznania). 17.00 Kobieta a obrona kraju - odczyt. 17.15 Pieśni w wyk. Franciszki Platówny. 17.30 „Z pieśnią po kraju" audycja. 17.50 Reportaż Lecha Beynara ze Związku Osadników w Grodnie (z Wilna). 18.00 O muzyce i muzykach: „Ojciec muzyki kameralnej". 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 19.00 „Żołnierz niemiecki a żołnierz polski" odczyt. 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.00 Lek[illegible] utwory w wyk. instrumentów dętych (płyty). 20.15 Gra Mała Orkiestra P. R. 20.[illegible] Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny (20.40). Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 „C[illegible] owieść o Moniuszce" audycja. 22.00 „Echa mocy i chwały". 22.25 Paul Dukas: Uczeń czarnoksiężnika (płyty). 22.55 Wiadomości bieżące. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Fałszywe nazwisko podał desperat

który popełnił harakiry

W dniu wczorajszym usiłował popełnić samobójstwo przez zadanie sobie kilku ciosów nożem w brzuch 34-letni Mieczysław Jopt, zamieszkały przy ul. Włodzimierskiej 12. Jopt udał się do swego znajomego, zamieszkałego przy Al. I Maja 32. Po dłuższym u niego pobycie, korzystając z tego, że poznał sam w mieszkaniu i usiłował popełnić samobójstwo.

Wezwany lekarz pogotowia miejskiego dr. Jaroszewski po nałożeniu opatrunków przewiózł samobójcę w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa.

Charakterystycznym jest fakt, że Jopt zapytany o nazwisko podał się za Mikołaja Makarowa.

Eksmisja i... podpalenie

We wsi Rybaki, gm. Jabłonna komornik wyeksmitował z mieszkania za niepłacenie komornego rodzinę Józefa Karbierka. W kilka godzin po opuszczeniu domu powstał w nim pożar. Policja przeprowadziła dochodzenie i ustaliła, że zachodzi wypadek podpalenia. W dalszym ciągu dochodzenie ustaliło, iż podpalenia dokonał z zemsty 13-letni syn Karbierka Henryk.

Ratownictwo w ramach O.P.L.

W związku z koniecznością zaopatrzenia się ludności w sprzęt ratowniczo-sanitarny do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, a mianowicie w apteczki dla domowych organów rat.-san., maski przeciwgazowe, indywidualne pakiety przeciwiperytowe itp. pojawiły się w sprzedaży rozmaite przedmioty i artykuły bądź zgoła bezwartościowe, bądź nieodpowiadające wymaganiom, ustalonym przez władze w zakresie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Aby uchronić ludność przed nabywaniem przedmiotów bezwartościowych Min. Opieki Społ. wydało rozporządzenie, ustanawiające kontrolę i nadzór urzędów wojewódzkich nad firmami prywatnymi, które produkują lub sprzedają środki i sprzęt, przeznaczony do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Środki te i sprzęt muszą — tak pod względem jakości jak i ceny — odpowiadać warunkom, ustalonym przez władze.

O warunkach tych dokładnie informują instrukcje i wskazówki, wydane przez Min. Opieki Społ. i Min. Spraw. Wewnętrznych, które można nabywać we wszystkich placówkach L.O.P.P. oraz w księgarniach wojskowych.

Pobór rocznika 1918

W dniu 30 maja r. b. winni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 (Ogrodowa 34) wszyscy poborowi rocznika 1918 i starszych roczników zamieszkali na terenie 5-go komisariatu policji, których nazwiska zaczynają się od liter: A, D.

Ponadto w dniu tym winni się stawić przed komisją poborową Nr. 2 (Al. Kościuszki 19) absolwenci: III Państwowego Liceum i Gimnazjum im. Żeromskiego przy ul. Pierackiego 11/13, I Państwowego Gimnazjum i Liceum im. M. Kopernika przy ul. Śródmiejskiej 47, Prywatnego Miejskiego Liceum i Gimnazjum im. Wł. Reymonta przy ul. Piotrkowskiej 114, rocznika 1919 i młodszych roczników, zamieszkali na terenie 1-go, 4-go, 6-go, 7-go, 10-go, 12-go, 13-go i 14-go komisariatów policji.

Poborowi winni się stawić wraz z dowodami osobistymi lub innymi dokumentami stwierdzającymi ich tożsamość, zaświadczeniami rejestracyjnymi wydanymi przez Zarząd Miejski, oraz dowodami stwierdzającymi ich zawód i wykształcenie.

Kto ma 14 zł.

może kupić... kilo truskawek

W tych dniach pojawiły się w kilku sklepach pierwsze truskawki, które pobiły rekord w dziedzinie cen.

Owoce te kosztują narazie... 14 złotych za kilogram.

Teatry

Dziś, we wtorek o godz. 8.30 ostatnie powtórzenie „Jana" po cenach najniższych. W środę i w czwartek gościć będzie w Teatrze Miejskim „Słowiczek Warszawski" niezrównana Lucyna Szczepańska, która wystąpi w ślicznej, melodyjnej operetce Lehara „Skowronek". Obok Szczepańskiej udział biorą: J. Redo, J. Kraszewska, F. Szczepański, N. Czarska oraz najświetniejsza para taneczna stolicy Miła Kołpikówna i E. Papliński. Abonamenty nie ważne.

Na ukończeniu pod reżyserią St. Wronckiego świetna sztuka Macterlincka „Burmistrz Stylmondu".

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki:

M. Kasprowicz (Limanowskiego 1), A. Rychter i B. Łoboda (11 Listopada 85), M. Zundelewicz (Piotrkowska 25), S. Bojarski i W. Schatz (Przejazd 19), C. Rytel (Kopernika 26), M. Lipiec (Piotrkowska 193), A. Kowalski i S-ka (Rzgowska 147).

Wydano i odbito w drukarni „Robotnika", Warszawa, ul. Warecka 7.